Należytość pocztowa opłac. gotówką. Dla Członków Związku bezpłatnie

Wiadomości GRAFICZNE



ROK XXXV NR 11
LISTOPAD 1948
ORGAN ZWIĄZKU ZAWOD. PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU POLIGRAFICZNEGO W POLSCE
Redaguje Komitet. Wydawca Związek Zaw. Prac. Przem. Poligraf. w Polsce, Kraków, Karmelicka 34

Przed Zjednoczeniem

Już tylko kilka dni dzieli nas od daty Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS. Centralne Komitety obu partii odbyły wspólne narady, poświęcone akcji przygotowawczej do tego aktu, mającego historyczne znaczenie dla ludzi pracy w Polsce.

Znaczenie tego aktu podkreślili w swych przemówieniach sekretarze generalni obu partii. Sekretarz generalny KC PPR B. Bierut, stwierdził:

„W polskim ruchu robotniczym zachodzi dziś proces głębokiego wewnętrznego przeobrażenia. Bez tego wewnętrznego procesu zjednoczenie ideowe klasy pracującej byłoby tylko powierzchowne i złudne, zaś zjednoczona partia nie byłaby przygotowana do wypełnienia tych zadań, które ją oczekują".

Rozwijając dalej zadania partii, sekretarz generalny CKW PPS J. Cyrankiewicz określił je następująco:

„Zjednoczona partia polskiej klasy robotniczej będzie kontynuatorem wielkiej tradycji rewolucyjnej narodu polskiego. Staje ona w jednym szeregu z partiami rewolucyjnymi całego świata, staje u boku WKP (b) jako tej partii, która jest naszym przewodnikiem w walce o socjalizm.

Rok 1944 przyniósł nam wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego; dziś stoi przed nami zadanie dalszego prowadzenia walki klasowej w demokracji ludowej, aby w rezultacie tej walki wyrósł w naszym kraju ustrój socjalistyczny".

Na wspólnym posiedzeniu Komitetów Centralnych obu partii w dniu 3 listopada br. ustalono projekt statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. We wstępie czytamy:

„Zjednoczona Partia jest czołowym zorganizowanym oddziałem polskiej klasy robotniczej, przodującej siły narodu polskiego. Zjednoczona Partia jest najwyższą formą organizacji klasy robotniczej i wyrazicielką interesów ludu pracującego miast i wsi.

Zjednoczona partia kieruje się w swojej działalności zasadami marksizmu-leninizmu".

Określone w dalszych punktach obowiązki członków Partii pracy precyzują wytyczne linii postępowania poszczególnych jednostek, tworzących organizację partyjną. Czytamy w projekcie statutu, iż obowiązkiem członka partii jest brać czynny udział w życiu politycznym partii i kraju, walczyć ofiarnie o sprawę ludu pracującego, wzmacniać solidarność świata pracy w skali krajowej i międzynarodowej, dbać o potrzeby mas, pracować nad podniesieniem poziomu uświadomienia politycznego, przodować w pracy zawodowej, pogłębiać swe kwalifikacje zawodowe, strzec warsztatu pracy i mienia narodowego.

To jasne określenie celu, do którego dążyć będzie Zjednoczona Partia, to wyraźne sprecyzowanie wymagań, jakie partia stawia swoim członkom — jest najlepszym wskaźnikiem wartości

ZWIĄZKOWCY-POLIGRAFICY ODPOWIADAJĄ NA APEL TOW. GÓRNIKÓW Z ZABRZA

1,000.000 książek szkolnych ponad plan

Załoga Zakładów Graficznych P. Z. W. S. w Bydgoszczy zgromadzona na ogólnym zebraniu w dniu 8 listopada br. dla upamiętnienia historycznego wydarzenia, jakim jest Kongres Zjednoczeniowy partyj robotniczych, postanawia:

1. Wykonać plan rocznej produkcji na dzień 10 listopada br.
2. Zobowiązujemy się od chwili wykonania planu rocznego do dnia otwarcia Kongresu wykonać dodatkowo 5,825.000 arkuszy druku, równających się 647.220 egzemplarzom książek szkolnych o przeciętnej objętości 9 arkuszy, a od dnia rozpoczęcia Kongresu do końca roku dodatkowo 3,117.000 arkuszy druku, równających się 346.330 egz. książek szkolnych. Razem więc do końca roku zobowiązujemy się wykonać ponad plan 8,942.000 ark. druku, co da nam w rezultacie 993.550 egz. książek szkolnych.

To będzie nasz dar dla młodzieży szkolnej i nauczycielstwa ku uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego.

1,000.000 zeszytów ponad plan

Pracownicy Krakowskich Zakładów Wyrobów Papierniczych w Krakowie postanawiają:

Wzmocnić dyscyplinę pracy; podnieść jakość produkcji; zastosować racjonalną oszczędność; do dnia 8 grudnia 1948 wykonać roczny plan, a do końca roku oddać państwu 1,000.000 zeszytów ponad plan.

14.500.000 złotych w produkcji ponad plan

My, pracownicy Fabryki Pudełek Tekturowych p. z. państw. w Krakowie, zebrani w dniu 16 listopada 1948 r., w odpowiedzi na apel tow. górników z Zabrza, zobowiązujemy się jednomyślnie do końca br. wyprodukować ponad plan wyrobów tekturowych wartości bieżącej 14,500.000 zł.

Dar dla akcji zwalczania analfabetyzmu

Uchwałą poszerzonego Zarządu Okręgu wezwano rady zakładowe woj. krakowskiego do uczczenia Kongresu przeprowadzeniem akcji zbiórki odpadków niezadrukowanego papieru, celem zużycia ich na wykonanie bloków i zeszytów dla osób, pobierających początkową naukę czytania i pisania. Wykonanie tychże podejmowane jest przez pracowników poza godzinami pracy. Kilkunastotysięczna ilość bloków — zeszytów przekazana zostanie Wydziałowi Szkolenia przy OKZZ — Kraków dla placówek nauczających, jako dar pracowników zakładów poligraficznych.

tej organizacji, która zjednoczyć ma całkowicie bojowe siły polskiego proletariatu.

I dlatego też nie może być w tej partii miejsca dla ludzi szukających kariery lub zaszczytów. W partii tej grupować się muszą ludzie o czystym sumieniu, rozumiejący sami, iż tylko w ustroju socjalistycznym istnieć może dobrobyt mas pracujących i potrafią wszczepić tę wiarę w umysły zaniedbanej dotychczas szerokiej rzeszy pracowniczej. Ludzie, którzy nietylko słowami, ale własnym czynem dawać będą przykład rzetelnej i bezinteresownej pracy nad realizacją głoszonych przez władze partyjne i rozpowszechnianych przez nich haseł.

Tą nową erę pracy zapoczątkować ma zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy. Zrozumiałe przeto i zupełnie naturalne jest ogromne zainteresowanie świata pracy oraz dążenie do odpowiedniego uczczenia tego tak doniosłego w historii ruchu robotniczego wydarzenia. Zjednoczenie na odcinku życia politycznego wywiera już dodatni wpływ na pogłębienie zjednoczenia w życiu zawodowym, usuwa ono ostatnią barierę, która dzielić mogła ludzi pracy na mniej lub więcej zgodnie z sobą współpracujące grupy.

W pełnym przeto powagi nastroju oczekujemy przebiegu i wyniku obrad Kongresu, czyniąc ze swej strony przygotowania do uczczenia tego wydarzenia wzmożonym wysiłkiem pracy na wszystkich odcinkach naszego życia zawodowego i organizacyjnego.

W. Koczub

W 31 Rocznicę Rewolucji Listopadowej

31 lat minęło od historycznej chwili wybuchu Wielkiej Rewolucji Listopadowej, w wyniku której rządy i władza w olbrzymim państwie, zajmującym 1 szóstą część świata, przeszły w ręce ludu pracującego miast i wsi, stwarzając podstawy istnienia pierwszego państwa socjalistycznego — Związku Socjalistycznych Republik Rad.

31 rocznica istnienia państwa socjalistycznego jest datą znamienną nie tylko dla narodów Związku Radzieckiego, lecz także dla postępowej części ludności wszystkich krajów, dla mas pracujących całego świata. Rocznica ta jest bowiem żywym świadectwem, że przyszłość świata należy do sił postępu, demokracji i wolności, a nie do wstecznictwa.

Rewolucja listopadowa pozbawiła kapitalistów fabryk, kopalń, hut i banków i oddała je na własność społeczeństwa. Zmurszały gmach caratu zawalił się. Na jego miejsce poczęło powstawać w trudzie i znoju państwo socjalistyczne, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Po okresie wojny domowej Związek Radziecki wkroczył z rozmachem na tory gospodarki planowej. Opracowano potężne plany budownictwa. Państwo bez kapitalistów i obszarników odnosiło sukces za sukcesem. „Piatiletki" i współzawodnictwo pracy dawały doskonałe wyniki. Ludzie radzieccy wnieśli olbrzymi zapał w wykonanie planów pięcioletnich. Wiedzieli bowiem, że pracują nie dla kapitalistów — lecz dla samych siebie, dla dobra własnej Ojczyzny, dla socjalizmu. Wyniki tego olbrzymiego budownictwa odbiły się głośnym echem w świecie. Budziły podziw i sympatię u robotników, a trwożliwą nienawiść wśród kapitalistów i imperialistów, którzy rozpoczęli przygotowania do wojny interwencyjnej. Lecz omylili się srodze. Gdy najkrwawszy i najbardziej agresywny z imperialistów hitleryzm, runął na Związek Radziecki, państwo to było już na tyle silne i przygotowane, że mogło stawić skuteczny opór wrogowi. Bohaterska Armia Czerwona nie tylko powstrzymywała olbrzymi napór najeźdźcy pod Leningradem i Stalingradem, ale rozgromiła jego armię i zatknęła zwycięski czerwony sztandar w Berlinie, przynosząc równocześnie wyzwolenie słowiańszczyźnie spod jarzma germańskiego. Wyswobodzone przez Bohaterską Armię Czerwoną narody: Polska, Czechosłowacja, Bułgaria, Jugosławia, Węgry i Rumunia otrzymały możność wejścia na drogę przemian społecznych, drogę demokracji ludowej.

Nic więc dziwnego, że narody wyzwolone przez Armię Czerwoną nawiązały przyjazne i dobrosąsiedzkie stosunki z potężnym ZSRR, widząc w nim swoją ostoję i silne zaplecze oraz obrońcę przed nową agresją wzmożonego nacisku imperialistów anglo-amerykańskich.

Niepodległość Polski rozwiązała rewolucja listopadowa w 1917 r. Zwycięstwo rewolucyjnego ruchu robotniczego w Rosji zapewniło nam wolność; zawdzięczemy ją wodzom partii bolszewickiej, Leninowi i Stalinowi. „Dekret o pokoju", uchwalony przez 2-gi Zjazd Rad Delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich w dniu 8 listopada 1917 r., zredagowany przez Lenina, potępiał i odrzucał rozbiory i okupację Polski, a dekret z 9 września 1918 r. postanawiał, że „wszystkie traktaty i akty zawarte przez rząd carski z rządami królestwa pruskiego i cesarstwa austriackiego — dotyczące rozbiorów Polski ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem narodu rosyjskiego, który przyznał narodowi polskiemu prawa do niepodległości i zjednoczenia — znosi się niniejszym bezpowrotnie".

Dla Polski więc, która dwukrotnie odzyskała swoją niepodległość przy pomocy wielkiego sąsiada radzieckiego, rocznica zwycięskiej rewolucji listopadowej ma głębokie znaczenie i szczerą wdzięczność, która odzwierciedla się w wielkim sojuszu ze ZSRR.

Polska jest najbardziej zainteresowana w rozwoju i sukcesach wschodniego sąsiada, ponieważ stanowi on podstawową siłę oporu przeciwko odrodzeniu zaborczych Niemiec — śmiertelnego wroga naszego narodu, a zarazem jest najsilniejszą w świecie ostoją socjalizmu.

Cała Polska dokonała historycznego zwrotu wobec naszego potężnego wschodniego sąsiada. Stanowisko ZSRR w sprawie naszych granic zachodnich, obrona wspólnych interesów politycznych i gospodarczych na arenie międzynarodowej — to czynniki, które każą nam wierzyć, że idea sojuszu polsko-radzieckiego coraz silniej utrwali się w sercach i umysłach wszystkich uczciwych Polaków, a wszelkie poczynania Związku Radzieckiego, zmierzające ku zabezpieczeniu świata przed nową agresją kapitalistów zachodu, znajdą pełne poparcie rządu polskiego i całej polskiej klasy robotniczej oraz wszystkich narodów miłujących pokój, a w szczególności słowiańszczyzny.

B.

ZSRR w cyfrach

Związek Radziecki jest największym krajem na kuli ziemskiej. Zajmuje on obszar 22 milionów km kw — tj. 1/6 część całej kuli ziemskiej.

*

We wnętrzu ziemi Związku Radzieckiego znajdują się wszystkie użyteczne kopaliny, które spotyka się w skorupie ziemskiej. ZSRR zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem zasobów ropy naftowej, rudy żelaznej, manganu, boksytów, apatytów, potasu, azbestu i torfu; drugie miejsce na świecie — pod względem zasobów węgla i niklu

*

Zbadane zasoby rudy żelaznej ZSRR jeszcze przed 10 laty osiągały 267 miliardów ton tj. więcej niżli we wszystkich pozostałych krajach świata razem.

*

Pod względem zasobów taniej i niewyczerpanej energii wodnej (blisko 300 milionów kw) Związek Radziecki zajmuje czołowe miejsce na świecie.

ZSRR przekroczył w r. 1941 — 12.5-krotnie poziom przemysłu z r. 1913. Pod względem rozmiarów produkcji zajął pierwsze miejsce w Europie i drugie na świecie.

*

ZSRR zajmuje drugie miejsce na świecie pod względem wydobycia ropy naftowej. We wnętrzach ziemi posiada przeszło połowę światowych zapasów ropy.

*

Już w r. 1937 — 20 proc. wszystkich maszyn na świecie zbudowanych zostało w ZSRR. Pod względem rozmiarów produkcji, radziecki przemysł budowy maszyn zajął pierwsze miejsce w Europie i drugi na świecie.

*

Pod względem produkcji pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, prosa oraz buraków cukrowych ZSRR zajął pierwsze miejsce na świecie.

Wspólny nurt

Polska klasa robotnicza stoi w przededniu swego wielkiego święta. Świętem tym to Kongres Zjednoczeniowy, który odbędzie się w dniu 15 grudnia 1948 r. Data Kongresu Zjednoczeniowego będzie datą zamykającą niczym płyta grobowa rachuby tych ośrodków, w których interesie leżało podtrzymywanie istniejącego od pół wieku rozdwojenia politycznego klasy robotniczej. Pogrzebanie nonsensownego hasła, iż do socjalizmu dążyć można różnymi drogami, nie jest jednak równoznaczne i nie może być rozumiane jako zwycięstwo ostateczne, pozwalające spocząć na jego laurach. Jest to niewątpliwie moment wielki. Lecz tylko moment, pozwalający zaledwie na krótkie odetchnięcie przed dalszymi zadaniami. Odetchnięcie, wykorzystane zresztą do umocnienia pozycji. I niewątpliwie dzień 15 grudnia będzie już w roku następnym datą o znaczeniu historycznym, wskazującą, niczym kamień milowy, moment, w którym polska klasa robotnicza minęła pewien etap w swym marszu do etapu kolejnego — ustroju socjalistycznego.

W realizacji tych zadań, tak jak dotychczas, tak i w przyszłości ruch zawodowy weźmie żywy udział. W zupełnej bowiem zgodzie jesteśmy z tezą, iż nie może być mowy o uzyskaniu przez świat pracy wpływu na kształtowanie warunków ekonomicznych przy odgradzaniu się w swych dążeniach od zagadnień politycznych, tj. wykazywania obojętności takim czynnikom, które faktycznie kształtują ustrój państwa i jego politykę gospodarczą. Przyswojenie sobie tej tezy jest w naszym ruchu zawodowym równoznaczne ze świadectwem dojrzałości, kwalifikującym Związek Zawodowy do roli współgospodarza kraju. Z tej to właśnie świadomości wypływają spontaniczne deklaracje załóg pracowniczych witające Kongres Zjednoczeniowy wzmożoną, nadplanową produkcją, dając zarazem najjaskrawszy dowód, iż to świadectwo dojrzałości posiada ruch zawodowy nie tylko jako organizacja, lecz i jako jej treść — masy członkowskie.

Bo czy można inaczej tłumaczyć fakt dobrowolnego deklarowania zwiększenia produkcji, zataczającego coraz szersze kręgi? I to w tym ciężkim, powojennym okresie, gdy robotnik wie, iż nie jest jeszcze należycie wynagradzany.

Z kolei widzimy, że w krajach kapitalistycznych, znacznie mniej, lub zupełnie nie zniszczonych działaniami wojennymi, mimo, iż wynagrodzenie za pracę posiada niewątpliwie większą siłę nabywczą niż jest to w tej chwili możliwe u nas, na ruinach powojennych, to jednak zjawiska podobnego nie można w żadnym wypadku oczekiwać. Obserwujemy natomiast zjawiska wręcz przeciwne, choćby np. długotrwały strajk górników we Francji.

Winno to dawać coś do myślenia tym wszystkim „postronnym obserwatorom", których jest jeszcze u nas spora ilość.

I niewątpliwie daje. A myśl ta, o ile ma być wnioskiem prawdziwym, wcześniej czy później musi się zamknąć sformułowaniem: inna jest obecnie treść w pracy robotnika polskiego. I tak jest istotnie.

Robotnik polski deklarujący dobrowolnie podwyższenie swej produkcji z okazji złączenia dwu oddzielnie dotychczas płynących nurtów politycznych klasy robotniczej, wyraża w ten sposób najprawdziwszą swą radość, iż wzrasta, konsoliduje się siła polityczna tworząca pokojowy fundament, na którym buduje swój i swej rodziny dobrobyt.

Ta właśnie świadomość, iż mimo wysiłków imperialistów kapitalistycznych, mimo ich płatnych najemników, rośnie siła klasy robotniczej, wnosi do pracy naszej tą inną treść, którą jest pewność że pracujemy i będziemy pracować nie dla obcych lecz dla siebie.

Pewność ta tworzy coraz silniejszą więź ruchu zawodowego z programem politycznym klasy robotniczej. Nie jest więc rzeczą oderwaną, zainteresowanie okazywane przejawom politycznym i wynikające z tego nastroje w Związkach Zawodowych, spełniających przecież odpowiedzialną rolę opieki i obrony interesów zrzeszonych w nich członków.

I nasz Związek z roli tej zdaje sobie dokładnie sprawę. Świadomi tej odpowiedzialności z pełną radością witamy Kongres Zjednoczeniowy, widząc w nim jedynego orędownika i realizatora dążeń klasy robotniczej. Tylko bowiem jednolity nurt, wolny od tarć wewnętrznych, daje gwarancję najszybszej realizacji odbudowy gospodarczej kraju, dźwignięcie chłopa i gospodarki wiejskiej z średniowiecznego zacofania, wykorzenienia z aparatu administracyjnego i gospodarczego wszelkich ogniw oportunistycznych, co w sumie stworzy dobrobyt klasie pracującej. Gwarancje te nie są abstrakcją. Zjednoczona Partia klasy robotniczej włączy nasz wysiłek w realizację właściwej niepodległości narodu — narodu nie podległemu wyzyskowi człowieka przez człowieka. Do takiej bowiem niepodległości dąży klasa robotnicza. I taką niepodległość realizować będzie Zjednoczona Partia, opierając swój program na naukowej teorii marksizmu-leninizmu, wyzyskując praktyczne doświadczenia Związku Radzieckiego.

Na takiej niepodległości, którą w końcu osiągnąć musi cała klasa robotnicza świata, będziemy budować pokojową przyszłość, opartą ponadto na braterskich stosunkach politycznych i gospodarczych z innymi narodami wielkiej rodziny socjalistycznej. I to jest właściwym celem dążeń całej klasy robotniczej. W tym widzimy dopiero zakończenie zwycięskie odwiecznych naszych walk.

Dlatego też ruch zawodowy zainteresowany jest wydarzeniami politycznymi. Dlatego śledzi z oburzeniem wszelkie przejawy krwawego duszenia dążeń wyzwoleńczych klasy robotniczej przez kapitalizm międzynarodowy; dlatego z radością wita zwycięskie osiągnięcia mas pracujących na całej arenie świata, gdyż widzi w nich walkę, której wynik jest jego wynikiem.

Dlatego też Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS jest naszym związkowym Kongresem.

Zb. Rasiński

O radzieckiej poligrafii

(Dokończenie)

Możliwą jest tylko wzmianka, że w licznych fabrykach maszyn w różnych miastach ZSRR wyrabiano urządzenia dla przemysłu poligraficznego na zasadzie ogólnopaństwowego planu wytwórczości tych urządzeń. Tak np. zakładowi saratowskiemu „Uniwersal" przy jego jednorazowej produkcji powierzono wyrób maszyn do szycia drutem. Połtawski zakład „Metal" wyrabiał amerykanki, Charkowski zakład ukraińskiego trustu poligraficznego budował maszyny do szycia „Rapid". Kijowski zakład naprawczy wyrabiał maszyny do szycia nićmi. Pracownia towarzyska „Czerwony poligrafist" w Leningradzie wyrób amerykanek. Zakład trustowy „Technik i bezpieczeństwo" w mieście Orzechowo-Zujewo wyrób wózków transportowych do papieru i form typograficznych. Zakład „Ogizstroja" w Moskwie wyrób maszyn do spajania. Zakładowi w Rostowie nad Donem powierzono budowę obcinarek i maszyn drukarskich. Czcionkolewni w Leningradzie wyrób matryc monotypowych, klinów linotypowych itp.

Większa część zakładów tych nie była uważana za definitywnych wytwórców maszyn poligraficznych, lecz współpraca ich była potrzebną do najszybszej i najskuteczniejszej pomocy poligrafii radzieckiej w czasie, kiedy nie można było jeszcze zorganizować wielkich zakładów specjalizujących się tylko w produkcji poligraficznych urządzeń maszynowych.

Pomyślny wynik pracy pierwszej pięciolatki w przyswojonym wyrobie maszyn drukarskich jest gwarancją, że Związek Radziecki z biegiem lat stanie się wielkim wytwórcą cennych maszyn poligraficznych.

W latach 1931—1933 poligraficzne fabryki maszyn przyswoiły sobie 30 typów różnych maszyn poligraficznych.

Zapotrzebowanie wyrobów urządzeń poligraficznych w roku 1934 było o 100 proc większe, dlatego nie wszystkie zakłady były jeszcze zdolne chociaż w części zaspokoić potrzeby poligrafii radzieckiej.

Jak jednak widać, pierwsze wyniki fabrykacji maszyn były zupełnie udane, przy czym zauważyć trzeba, że do pierwszej pięciolatki nie wyrabiano w kraju żadnych urządzeń poligraficznych. Wyniki te porównać można z liczbą urządzeń maszynowych, które w latach 1931—1935 zostały wyprodukowane.

Produkcja ta wynosiła:

Linotypy 163, maszyny rotacyjne 16, maszyny pospieszne „Pionier" 278, a-

merykanki 2.559, obcinarki 151, pięciogłówkowe maszyny do szycia drutem 99, zagiętkownice (maszyny do falcowania) 37, maszyny do szycia drutem (dwa typy) 295, maszyny do spajania 265, urządzenia dla chemigrafii 31, inne urządzenia dla drukarni 616.

Maszyny te były w większej części wyrabiane w zakładach, których zadaniem specjalnym nie był wyrób maszyn poligraficznych. Wyjąwszy rybiński zakład fabrykacji maszyn poligraficznych, leningradzki zakład (Max Hoelze) i zakład KPG w Moskwie mogły być w innych zakładach wykonane maszyny łatwiejszej konstrukcji, nie wymagające szczególnych inwestycyj w fabrykach.

Wielkie zapotrzebowanie maszyn do poligrafii radzieckiej, jak maszyny offsetowe, maszyny rotacyjne do drukowania książek, dwuobrotowe maszyny drukarskie i inne, wymagające dla swoich wyrobów specjalnych i kosztownych wkładów, mogły być wykonane tylko w zakładach takich jak rybiński, gdzie wyrób tychże urządzeń był przez sowieckich kierowników zakładów tych na stałe planowany.

W planowanych liczbach w drugiej pięciolatce przyswojono wyroby aż 40 typów różnych maszyn, sprowadzanych dawniej z zagranicy.

Sam zakład rybiński, który stał się jednym z największych ośrodków maszyn poligrafii radzieckiej, programem twórczym i zdolnością wyrobu najbardziej skomplikowanych maszyn poligraficznych — nie gorszych od wyrobów firm cudzoziemskich, które mają aż stuletnie doświadczenie w swej wytwórczości — swój jednoroczny program wytwórczy poszczególnych maszyn ogłosił w następujących pozycjach:

Dwuobrotowe maszyny drukarskie 59,5×84 cm — 80 sztuk, dwuobrotowe maszyny drukarskie 84×119 cm — 120 sztuk, nowoczesne maszyny rotacyjne do drukowania książek — 15 sztuk, jednokolorowe maszyny offsetowe — 15 sztuk, dwukolorowe maszyny offsetowe — 15 sztuk, aparaty do odlewania stereotypów — 30 sztuk, aparaty odbitkowe do maszyn offsetowych — 30 szt., maszyny do szlifowania kamieni litograficznych — 30 sztuk, heblarki do stereotypii płaskiej — 12 sztuk, aparaty do obrabiania stereotypów — 100 sztuk, maszyny do mechanicznego zawieszania książek w okładki — 20 sztuk, introligatorskie maszyny do spajania — 10 sztuk, maszyny do zaokrąglania grzbietów książek — 20 sztuk, specjalne maszyny do drukowania okładek — 10 sztuk, maszyny do wykonywania okładek, maszyny do oblepiania (kaszyrowania) książek i nalepiania etykiet — 10 sztuk, obcinarki małe — 1.500 sztuk, odbijarki — 400 sztuk, aparaty do cięcia cynku — 100 sztuk oraz automaty i inne introligatorskie maszyny pomocnicze.

Prócz wymienionych rodzajów wytwarzanych maszyn program wytwórczy zakładu na rok 1936 wymienia też wyrób maszyn pospiesznych typu „Pionie", w formacie 70×106 cm, nowoczesnych maszyn rotacyjnych do drukowania książek i żurnali, wielkich, średnich i małych maszyn litograficznych, urządzeń stereotypijnych do gazet formatu światowego i innych maszyn i aparatów.

Zadania przedwojenne leningradzkiego zakładu państwowego Max Hoelze były skoncentrowane na specjalizację w wyrobie maszyn, które były wyznaczane przez administrację radziecko-poligraficznej fabrykacji maszyn.

Na mocy tego programu wytwórczego zakład w roku 1936 wykonał: 200 trzechmagazynowych linotypów, 750 kompletów matryc linotypowych, 10 małych maszyn rotacyjnych, 150 samonakładaczy „Rotary", 75 składarek, 5 maszyn do wykonywania kompletnych okładek do oprawy książek, urządzenia stereotypijne itp.

Dalszy z zakładów fabrykacji maszyn poligraficznych, moskiewski zakład KPG, już w programie wytwórczym na rok 1936 miał wykonać: 400 amerykanek, 120 małych maszyn pospiesznych 48×60 cm, 40 samonakładaczy pneumatycznych, 125 obcinarek o szerokości cięcia 119 cm, 10 trzynożowych obcinarek i innych urządzeń poligraficznych w cenie 525.000 rubli.

Ogólna wartość wykonanych maszyn poligraficznych w roku planowanym wynosiła 9.573.000 rubli w/g cen z lat 1926/27.

Radziecka fabrykacja maszyn poligraficznych jest jednym z najważniejszych i najsilniejszych czynników rekonstrukcji technologicznej procesu wytwórczego poligrafii radzieckiej.

Radzieckie przedsiębiorstwa poligraficzne pracują uporczywie nad przyswojeniem najbardziej skomplikowanych procesów, osiągając na licznych odcinkach swej działalności dużo dobrych wyników, zwłaszcza w jakości swych druków. Obecnie jest to zjawiskiem powszechnym.

Na podstawie ciężkich doświadczeń z dowozem do carskiej Rosji jak i później do Związku Radzieckiego, fabryki maszyn poligraficznych usiłowały we wszystkich wypadkach standaryzować wyroby maszyn poligraficznych i wyrabiać ograniczoną ilość typów, najdokładniej dostosowując je do wymagań procesu technologicznego przy wyrobie książek, czasopism itp.

Radzieccy pracownicy poligraficzni mogą być dumni z wyników pracy swego przemysłu. W krótkiej rozprawie nie można bliżej naświetlić wszystkich sukcesów, jakie osiągnięto. Do bliższego poznania poligrafii radzieckiej brak nam najważniejszego — to jest ścisłego i bezpośredniego kontaktu, którego najserdeczniej pragną także nasi koledzy radzieccy. Ze ścisłej współpracy moglibyśmy osiągnąć bardzo pomyślny wpływ na dalszy rozwój poligrafii w obu naszych krajach.

Organizacja radzieckiego przemysłu poligraficznego, niższe, średnie oraz najwyższe radzieckie fachowo-poligraficzne szkolnictwo, przedsiębiorstwa poligraficzne, planowane wyroby w przemyśle poligraficznym, budowlane i techniczne wyposażenia drukarń w Z. S. R. R., grafika artystyczna i inne ważne problemy, muszą być pobudką do jak najrychlejszego nawiązania ścisłej współpracy z poligrafią radziecką, która po unarodowieniu przemysłu służy wyłącznie szerokim masom pracowniczym.

Tłum. J. Galewski

31 lat sportu w ZSRR

Zwycięstwo Rewolucji Listopadowej i utworzenie nowego ustroju w Rosji miało doniosłe znaczenie dla problemów kultury fizycznej i sportu, będących za czasów carskich w zaniedbaniu. Carska Rosja prawie zupełnie nie znała dobrodziejstw wychowania fizycznego i sportu. Sport był uprawiany tylko przez ludzi bogatych i arystokrację, uważających zajmowanie się sportem za rzecz konieczną z punktu widzenia mody. O sporcie dla wszystkich, o masowości, o kulturze fizycznej szerokie wielomilionowe rzesze obywateli nie miały pojęcia, a zresztą, mimo nawet chęci uprawiania sportu, nie miały do niego żadnego dostępu.

Zwycięstwo Rewolucji Listopadowej było zwycięstwem kultury fizycznej. To, co zostało dokonane na przestrzeni 31 lat na polu kultury fizycznej i sportu wprowadza świat cały w zdumienie i podziw. Żadne państwo na świecie nie może poszczycić się podobnymi osiągnięciami. Nie dotyczy to wyłącznie wyczynów rekordowych, o których prawie codziennie podaje prasa i radio. Dużo głębszą treść i właściwy sens posiadają cyfry, ilustrujące ilość uczestników, zajmujących się sportem w ZSRR.

W wielu jeszcze dziedzinach sportu wyczynowego wyniki rekordowe USA, Anglii i Szwecji są nieraz częściowo lepsze od wyników radzieckich. Sytuacja ta jednak z każdym dniem zmienia się na korzyść sportu ZSRR. Przyczyną tego jest fakt, że sport w ZSRR jest pod troskliwą opieką państwa i dostęp do sportu jest dla wszystkich jednakowy. W tych milionach obywateli, uprawiających sport, specjaliści potrafili odkryć talenty i rozwinąć je w światowe sławy. Masowość sportu radzieckiego jest mocnym fundamentem, gwarantującym coraz lepsze wyniki na przyszłość.

Związek Radziecki poświęca sportowi i wychowaniu fizycznemu bardzo dużo uwagi i poparcia, zdając sobie doskonale sprawę z jego znaczenia dla zdrowia i tężyzny fizycznej obywateli. Celem ułatwienia uprawiania sportu wszystkim obywatelom — zorganizowano gęstą sieć stowarzyszeń i klubów sportowych. Kluby istnieją we wszystkich wsiach, miastach, przy zakładach pracy, instytucjach i szkołach. Posiadają one wiele sekcji, tak, że każdy ma możność uprawiania odpowiadającej mu gałęzi sportu.

Główny nacisk kładzie się jednak na to, by zawodnicy nie specjalizowali się wyłącznie w jednej dziedzinie, lecz by uprawiali jak najwięcej rodzajów sportu, przez co zyskują wszechstronne rozwinięcie.

W ZSRR istnieje 12 wyższych instytutów kultury fizycznej, szereg średnich zakładów i kilkadziesiąt t. zw. „technicum wychowania fizycznego". Oprócz tego czynne są specjalne szkoły dla różnych gałęzi sportu oraz kursy, prowadzone przez dziesiątki tysięcy instruktorów. Z powyższych więc przyczyn Związek Radziecki zajmuje dziś jedno z pierwszych miejsc w świecie sportowym.

B

Akcja Pomocy Zimowej

Czasy powojenne są okresem, w którym Państwo musi otoczyć szczególną troską obywateli wciąż jeszcze potrzebujących pomocy materialnej.

Do polepszenia bytu obywateli zmierza się przez poprawę sytuacji gospodarczej i na tym polu możemy się poszczycić poważnymi osiągnięciami.

Mimo to jednak znajdujemy się dopiero na drodze do zdobycia dobrobytu i dość duży procent naszych współobywateli czeka na szybką, doraźną pomoc materialną, zwłaszcza w okresie zimy.

Obowiązek zatroszczenia się o najbardziej potrzebujących spada na nas wszystkich.

Wzorem lat ubiegłych pomyślano o zorganizowaniu Komitetu Akcji Pomocy Zimowej. Działalność Komitetu uzależniona jest w znacznej mierze od dobrej woli i zrozumienia społeczeństwa dla potrzeb tych, którzy z różnych przyczyn muszą dziś korzystać z opieki Państwa.

W roku ubiegłym tj. w czasie zimy 1947-48 zebrano z dobrowolnych lecz stałych datków członków Związków Zawodowych poważną sumę ponad 377.000.000 zł. Z kwoty tej udzielono pomocy materialnej 798 tys. dzieci, 114 tys. repatriantów, 105 tys. zdemobilizowanych żołnierzy oraz 533 tys. pozbawionym zarobków matkom.

Oceniając zrozumienie członków Związków Zawodowych dla akcji pomocy zimowej, ob. Min. Rusinek na inauguracyjnym posiedzeniu Centralnego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej wyraził naszym organizatorom specjalne podziękowanie.

Przy zorganizowanym wysiłku większej grupy ludzi można zdobyć duże fundusze, przy stosunkowo małym obciążeniu jednostki.

Apelujemy zatem do członków związku, aby dając wyraz swojemu zrozumieniu dla konieczności pomocy w najtrudniejszym okresie zimowym, udzielili jej oczekującym wsparcia obywatelom.

Zarządy Związku oraz Komisje Kulturalno-Oświatowe wzywamy do urządzenia imprez, z których dochód przekazywać należy Komitetom Pomocy Zimowej. Rady Zakładowe winny wykazać inicjatywę w kierunku nadania odpowiednich form tej akcji na zakładach pracy, przez podejmowanie uchwał o opodatkowaniu pracowników lub organizowanie doraźnej zbiórki datków pieniężnych lub odzieży i odprowadzenie ich do miejscowych Komitetów Pomocy Zimowej.

KOMUNIKAT ADMINISTRACJI

Z poczty zwrócono nam dwa pakiety (rozbite) Nr. 10 „Wiadomości Graficznych" zawierające około 200 — 250 egzemplarzy. — Prosimy przeto Oddziały, które dotychczas nie otrzymały Nr. 10 o zgłoszenie braków do Administracji „Wiad Graf." Kraków, Karmelicka 34 — Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

Zagadnienie stylu w sztuce drukarskiej

Artykuł dyskusyjny

Druk, już sam jego wynalazca J. G. Gutenberg, nazwał sztuką nad sztukami, to znaczy, nie rzemiosłem, nie pracą rzemieślniczą, lecz artystyczną, a nawet ponad artystyczną. I w rzeczywistości tak jest. Druk rzeczywiście był wynalazkiem niezwykłym. Przyczynił on się do rozwoju kultury, nauki i cywilizacji. Dlatego też słusznie go scharakteryzował francuski pisarz Wiktor Hugo, jako potęgę i oręż postępu i rewolucji.

Gdybyśmy chcieli dokonać porównania korzyści, osiąganych przez sztukę malarską, rzeźbiarską, lub muzykę a sztukę drukarską, to bez wątpienia dojdziemy do przekonania, iż korzyści osiągane przez ludzkość za pośrednictwem druku są większe. Mimo to, mimo swej zaszczytnej nazwy, a także mimo przeszło pięćsetletniego istnienia swego i stałego rozwoju, drukarstwo jednak dotychczas znajduje się w nieokreślonych formach.

I tak naprzykład, jeżeli ktoś chce wydać jakąś książkę, broszurę, katalog, afisz czy inny druk, to może nam wskazać format, krój i rozmiar pisma, kolor farby, jakość papieru, lecz nigdy nie może nam powiedzieć, że układ swojej książki, jej zewnętrzną szatę, chce mieć w tym czy innym stylu. Prawda, ostatnio jest znany styl układu blokowego, ale więcej innych stylów układu i szat zewnętrznych książki szerokie rzesze drukarzy, ani też wydawców nie znają. Zwykle wydawca lub kierownik drukarni, oddając skrypt do składania, wyrażają swoje życzenie krótkimi trzema słowami: „Proszę złożyć lub wydrukować gustownie!" Ale jak złożyć, tego nie określają. W takich sytuacjach składacz ręczny, ten podstawowy twórca druku, aby móc zadowolić wymagania wydawców i czytelników, musi być stylistą, psychologiem, projektodawcą i artystą.

Gorzej przedstawia się sprawa, gdy mamy uczyć nowe siły, nowych drukarzy. Jeszcze przy układzie tak zwanego paku, tabel, są wskazówki podstawowe, które można wyjaśnić i których można nauczyć. Gdy jednak dojdziemy do układu ogłoszeń, afiszy, okładek, listowników, katalogów, poezji, powieści i innych druków, to stoimy przed bardzo trudnym zadaniem, gdyż trudno wyrazić te czy inne wskazówki teoretyczno-techniczne, tym bardziej, że druki w różnych czasach różnie były składane i przyozdobiane ornamentami, ale nie można dokładnie określić ich formy, ich stylu. Nowi więc adepci sztuki drukarskiej muszą się uczyć drukarstwa od starych drukarzy, przyglądając się ich pracy i ich technice.

Słusznie co prawda mówią, że prawdziwej sztuki, prawdziwie artystycznych prac nie można ująć, zamknąć w jakiekolwiek formy lub ramki. Nie chodzi tu jednak o zamykanie i ograniczanie druku i inicjatywy drukarzy w jakieś ramki. Naodwrót, ta inicjatywa drukarsko-graficzna, artystyczna, powinna mieć jak najszersze pole do działania, lecz jednocześnie można jednak ustalić pewne style, zwłaszcza co do druków z przeszłości. Na przyszłość zaś każdy drukarz, każdy grafik ma prawo i obowiązek tworzyć nowe style, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom, upodobaniom, nowoczesnej technice i duchowi czasu, tak jak jest z tym w literaturze, malarstwie, architekturze, budownictwie i muzyce. Przy tym trzeba przyznać, że praca składacza ręcznego, składającego z różnych drobnych cząstek układy, ma dużo wspólnych cech z pracą budowniczych i architektów, budujących z drobnych cząstek różnych materiałów domy, kościoły, zamki i różnego rodzaju gmachy. Gdy ktoś jednakże chce zbudować dom czy zamek, to zgłaszając się do budowniczego lub architekta mówi, iż chce mieć go w stylu greckim, gotyckim, barokowym, blokowym czy innym, a budowniczy wówczas już wie, o co chodzi jego klientowi. Nawet fryzjerzy wykonują uczesanie według pewnych przyjętych form i stylów, wskazywanych przez klientów.

Tymczasem drukarz, a zwłaszcza składacz ręczny, prawie że nigdy dokładnie nie wie, o co chodzi jego klientowi. Z tego powodu między drukarzami i wydawcami powstają często nieporozumienia, konflikty, strata sił, czasu, pieniędzy i materiałów, bo nie jeden układ trzeba zmieniać, na nowo składać, a czasami nawet i całe nakłady druków ulegają zniszczeniu.

Z tych względów zagadnienie stylu w sztuce drukarskiej uważam za kwestię bardzo ważną. Kwestią tą powinni należycie się zainteresować graficy i starzy drukarze. Dokonać tego należy zaraz, nie odkładając na przyszłość, bo dzisiaj to jest zwłaszcza aktualne, tym bardziej, że kwestia nauczania nowych adeptów sztuki drukarskiej, starym sposobem — w drukarniach — staje się przeżytkiem. Dziś szeroko jest omawiane i nawet praktykowane kształcenie uczniów w specjalnych szkołach graficznych, gdzie teoria i zagadnienie stylu są już konieczne. Prawda, kwestia nauczania nowych adeptów sztuki drukarskiej w szkołach graficznych wywołuje dużą dyskusję i niektórzy uważają to za zjawisko ujemne.

W rzeczywistości jednak jest to zjawisko dodatnie i trzeba je popierać. Bezwzględnie szkoły graficzne powinny być należycie zorganizowane i obok nauki teoretycznej uczniowie powinni mieć zajęcia praktyczne. W szkole jednak, gdy będzie mowa o teorii, to trzeba mieć pewne skonkretyzowane, ustalone poglądy, a więc naukę o stylu druków. Pozatym w obecnym czasie drukarstwo w Polsce przeżywa przełomowy okres, który należy wykorzystać dla postawienia sztuki drukarskiej na

Pamiętaj o Akcji Pomocy Zimowej!

drogę, prowadzącą do pięknego rozwoju, a więc i tu rozstrzygnięcie zagadnienia stylu może dać dużo korzyści. Wreszcie rozwiązanie zagadnienia stylu w sztuce drukarskiej ułatwi pracę i da możność unikania nieporozumień z wydawcami na tle estetyki układów.

Poruszając tą sprawę w celu zainteresowania nią szerszych kół ludzi, mających styczność ze sztuką drukarską i dbających o jej rozwój, spróbujmy ująć krótki szkic projektu stylów druku w najogólniejszych zarysach. Przystępując jednak do tego musimy zastanowić się, czy na rozwój sztuki drukarskiej, zwłaszcza na zewnętrzną szatę druków miały wpływ, przynajmniej niektóre, przyjęte style w malarstwie, literaturze, czy też architekturze, jak barok, rokoko, secesja, futuryzm i blok.

Aby zaś pracę ułatwić, należy przypomnieć, iż styl barokowy wyróżnia się bogactwem ornamentacji w postaci listków, kwiatów, pięknych główek, wianuszków. Styl rokoko odróżnia się również bogatą ornamentacją z dodatkiem falistych i półokrągłych linii. Secesja, znana w malarstwie, wyróżnia się poprostu przeładowaniem ornamentów w postaci listków i figur geometrycznych, trójkątów, kwadracików, prostokątów i t. d. Styl futurystyczny znowu odznacza się fantazją, jaskrawymi kolorami. Styl zaś blokowy znany jest z gładkich swoich kształtów, do pewnego stopnia symetryczności i równości, co łatwo daje się zauważyć w nowoczesnych budynkach. Wszystkie te style, według mego zapatrywania, w tym czy innym stopniu miały wpływ na rozwój sztuki drukarskiej. Pierwszym jednakże stylem w drukarstwie byłby oryginalny styl twórcy druku, Gutenberga.

Styl Gutenberga przejawił się szczególnie w wydawnictwie książkowym. Charakterystyczną cechą jego jest duży format książki, stosując dzisiejsze znormalizowane formaty — A 4 i A 3, duże czcionki, kolorowe ornamenty na marginesach stron w różnych postaciach i kolorowe zdobne inicjały, rozpoczynające rozdziały, domalowywane ręcznie przez mnichów, które obecnie można już wykonywać przy pomocy nowoczesnej techniki drukarskiej, jeżeliby chodziło o wydanie w tym stylu. Poza tym druki gutenbergowskie wyróżniały się swoim grubym papierem. Styl gutenbergowski możnaby teraz stosować przy nowych wydaniach „białych kruków", inkunabułów, albo też rzeczy specjalnie pamiątkowych.

Trudniej jest omawiać i określać style druków z następnych okresów czasu (XVI—XIX w. w.), kiedy zmieniały się formaty książek, pisma, technika drukarska, sposoby ilustracji i gdy na druk, zwłaszcza w dziedzinie zdobnictwa, miały wpływ barok, rokoko, secesja. Przypuszczam jednak, że po głębszych studiach i tu dałoby się określić pewne style, tym bardziej, że i w tych czasach byli wybitni drukarze, którzy wyróżnili się swoimi pracami i tworzyli swoiste style. Tak naprzykład historia notuje już w XVI wieku druki mniejszych formatów i mniejsze kroje czcionek we Włoszech, a tak samo zdobnictwo, ilustracje w drzeworycie, znane częściowo w XV wieku. W drugiej połowie XVI wieku, zwłaszcza pięknie rozwijało się drukarstwo w Holandii, głównym reprezentantem którego był drukarz Platon, będący pod wpływem Rubensa i stylu baroko. Do zdobnictwa i ilustracji zaczęło wchodzić miedziorytnictwo, kłute i ryte, jedno i wielobarwne, początki którego również sięgają XV w. Następnie zdobnictwo i ilustracja jeszcze bardziej rozwijają się i mamy akwafortę (sposobem trawienia), mezzotinte, akwatinte i wreszcie litografię. W XVIII wieku mieliśmy także wybitnych drukarzy, wyróżniających się i oddziaływujących swoją pracą na ogólny rozwój drukarstwa, a ich druki mają swoisty styl. Są to Firmin Didot we Francji z wpływami stylu rokoko, Johan Baskerville (1706—1775) w Anglii i Giambattista Bodoni (1740—1813) we Włoszech. A więc możemy mówić o ich stylu druków. XIX wiek przyniósł drukarstwu cały szereg ulepszeń technicznych, coraz lepsze maszyny drukarskie, linotypy, chemigrafię, różnorodność pism, papieru, farby i zdobin (ornamentów). Na przełomie XIX i XX wieku drukarstwo trafia pod wpływy secesji. Układy są przeładowane zdobinami w formie liści, kwiatów w połączeniu z figurami geometrycznymi, ale i to przemija i układy nabierają współczesnych już nam form i zdobin.

Uważam, iż kwalifikowani drukarze a także i wydawcy powinni się w tym orientować. Powinni wiedzieć o wszystkich przejściach i zmianach, w których można oznaczyć i nazwać własnymi imionami pewne style, czy to od imion ich twórców, czy też od stuleci, lub też według oddziaływań na sztukę drukarską baroku, rokoko i secesji. To, że ten czy inny styl nie utrzymał się długo, lub że nie jest dziś modny, nie znaczy, żeby puścić go w niepamięć i w ogóle o nim nie wspominać. W architekturze też są style, uważane obecnie za przeżytek, a jednak architekci o nich wiedzą.

Jeżeli chodzi o współczesne druki, to można by było wyróżnić następujące style: lilipuci, futurystyczny, blokowy, naukowy, urzędowy, popularno-ludowy i wreszcie luksusowy.

Styl lilipuci powstał przy wydaniach małych kieszonkowych słowniczków, kalendarzyków i książeczek do nabożeństw. Wydania w stylu lilipucim różnią się od innych przede wszystkim swoim małym formatem, cienkim papierem, małymi czcionkami i delikatnymi ilustracjami i zdobinami, zwłaszcza w książeczkach do nabożeństw i kalendarzykach, oraz trwałą oprawą.

Styl futurystyczny, znany w literaturze i malarstwie, ma swoje odbicie w drukarstwie w wydaniach wierszy futurystycznych, (dzielone wiersze), w ilustracjach i plakatach, wyróżniających się szeroką fantazją, formami geometrycznymi i grą kolorów, zwłaszcza jaskrawych. Format książkowy przeważnie A 5, B 5, krój pisma prosty, gatunek papieru dobry. W układzie brak winiet, zdobin, najwyżej w formie prostych linii. Styl ten stosowany jest oprócz tego w plakatach, listownikach i przy układzie ogłoszeń, chociaż ściśle pewnych określonych form tego stylu w drukarstwie nie mamy.

Styl blokowy, modny w obecnym czasie, zwłaszcza w architekturze i budownictwie wywarł również swój wpływ na druk. Wyróżnia się od innych stylów swoim grupowym układem słów i wierszy, równością ich i wykorzystywaniem linii w zdobnictwie. Stosowany jest przy wydaniach katalogów, prospektów, afiszy, listowników, w układzie ogłoszeń. Format książkowy B 5, A 5. Papier do takich druków winien być dobry. Pisma odpowiednio dobierane tak, aby się harmonizowały.

Styl naukowy ukształtował się przy wydaniach prac naukowych. Charakterystyczną cechą wydawnictw naukowych jest przede wszystkim ich format B 5 (papier 70×100), brak ornamentacji, żywa paginacja z tytułami rozdziałów u góry na każdej stronie, podkreślone cienką linią, która oddziela je od tekstu, wyraźny prosty krój pism, korpus lub petit, wykresy, mapy, ilustracje odpowiadające normalnym obrazom omawianego lub ilustrowanego przedmiotu. Papier do tych wydawnictw używany jest przeważnie satynowany. Styl naukowy zachowywany bywa często w wydawnictwach podręczników szkolnych, zwłaszcza dla szkół wyższych. W podręcznikach dla szkół średnich i powszechnych przychodzi ta zmiana, że się nie stosuje tytułów rozdziałów w górnej części stron, przy tym w czytankach dla szkół powszechnych używamy czcionek większych — cicero i tercja, a format A 5 (61×86).

Styl urzędowy ukształtował się przy wydaniach różnego rodzaju urzędowych przepisów, ustaw, kodeksów, instrukcji, regulaminów i sprawozdań. Wydania te odznaczają się monotonnością i jednostajnością swych układów, przeważnie bez ilustracji i zdobin. Formaty w tych wydaniach najczęściej A 5 i A 6, a papier satynowany. Pism używamy, po obnie jak w pracach naukowych, — prostych, wyraźnych, przeważnie korpus lub petit. Oprócz wydawnictw książkowych, utrzymywanych w stylu urzędowym, ukształtował się tak samo styl urzędowych afiszy i ogłoszeń. W urzędowych ogłoszeniach i afiszach wyróżniamy tylko instytucje wydające go oraz tytuł, podpis i ważniejsze zdania i to nie w krzykliwej formie resztę zaś treści dajemy czytelnym pismem, takim, aby go można było bez wysiłku przeczytać na ulicy, ale w układzie normalnym — słowo za słowem, wiersz za wierszem, w przeciwieństwie do afiszy cyrkowych, rewiowych, koncertowych i innych, gdzie możemy stosować styl układu blokowego, futurystycznego, lub dowolnie, według specjalnych życzeń i wyróżnień wskazanych przez zamawiającego. Afisze stałych teatrów można by też uchwycić stylem urzędowym, gdyż są one taksamo utrzymane w tonie spokojnym, a nie krzykliwym. W afiszach teatralnych podobnie jak w urzędowych, wyróżniamy pewne stałe działy: nazwę teatru i tytuł sztuki, resztę zaś tekstu dajemy pismem mniejszym, bez specjalnych wyróżnień. Formaty afiszy, papier, kolor papieru, kolor farby — uzależnione są od zamawiającego, a od tego zaś uzależniona wielkość pism.

Styl popularno-ludowy obejmowałby wydawnictwa różnego rodzaju popularnych i propagandowych broszur i powieści. W tych rodzajach druków używamy formatów odpowiednio do zastosowania wydawnictwa, najczęściej je-

dnak A 5 i A 6, a pism cicero, korpus, petit. Papier matowy lub satynowany, ilustracje z klisz kreskowych, rzadziej siatkowych, a czasami i kolorowe, zdobiny odpowiednie do charakteru wydawnictwa. W popularnych wydaniach powieści, poezji, nowel, opowiadań, wielką uwagę należy zwracać na okładkę. Musi ona przyciągać czytelnika, a może być utrzymana w jednym z wyżej przytoczonych stylów, w zdobinach, w kilku kolorach lub też odpowiednio do specjalnych wskazań autora, albo też według projektu specjalnie zaangażowanego do tego artysty malarza-grafika.

W przeciwieństwie do stylu popularno-ludowego wyróżnia się styl wydań luksusowych. Do tej kategorii druków należy zaliczyć wszelkie monografie, wydania pamiątkowe, okolicznościowe, różne wydania jubileuszowe utworów i pism klasyków, reprezentacyjne pisma ilustrowane i im podobne. Druki te wyróżniają się zawsze lepszym papierem, oryginalnymi czcionkami, inicjałami, bogatymi ilustracjami, swoją zewnętrzną szatą w postaci pięknych okładek, lub obwódek, a nawet i oprawą. Ich format to przeważnie B 5, B 4 lub do tych zbliżone. Niektóre z tych wydawnictw są naprawdę piękne i zostaną jako pamiątka współczesnych nam możliwości techniczno-graficznych. Czy można tworzyć styl luksusowy, to jeszcze pytanie, podlegające dyskusji i omówieniu. Może bardziej odpowiednio byłoby tworzyć — styl XX wieku, lub styl klasyczny, częściowo skrystalizowany w formie pięknych wydań utworów klasycznych.

Druków akcydensowych, jak tabele, formularze, nie można naturalnie zaliczyć do któregokolwiek ze styli, gdyż mało mają wspólnego ze sztuką, a są dostosowane do praktycznych prac biurowych, technicznych i stanowią całkowicie odrębny dział.

Odrębny dział w drukarstwie tworzą także wydawnictwa gazet i czasopism, ale i tu też trudno mówić o stylach, chociaż w życiu dzielimy gazety i czasopisma na dwa rodzaje — poważne i sensacyjno-brukowe. Odpowiednio do tego przybierają one sobie szatę graficzną. Układ, łamanie, tytuły gazet poważnych utrzymane są w tonie spokojnym, a brukowce wyróżniają się swymi krzykliwymi tytułami, fantastycznym łamaniem i podobnymi ilustracjami. Oprócz tego gazety i pisma prawie że w każdym kraju mają inne formaty i inny wygląd zewnętrzny. Tak naprzykład w Związku Radzieckim w ogóle nie znane są brukowce i nie widzimy w gazetach sensacyjnych tytułów. I odwrotnie, w Ameryce gazety wprost krzyczą swoimi tytułami. Poza tym formaty gazet mamy najprzeróżniejsze. Amerykanie wydają duże płachty. Podobnie wielkich formatów są gazety w Związku Radzieckim. Znowuż w Europie Środkowej i w Polsce formaty gazet najczęściej są umiarkowane (A 3, B 3 i rzadziej A 2).

Na uwagę zasługują nowoczesne pisma ilustrowane i żurnale wykonywane w kilku kolorach rotograwiurą, na offsecie, z różnego rodzaju fotomontażami, zdobinami, inicjałami. Te pisma naprawdę są piękne, z przyjemnością się je ogląda i one w przeciwieństwie do gazet nie tracą swej wartości w przeciągu jednego dnia. Wydawnictwa te wymagają dobrego papieru, dobrych farb, pięknych pism i dobrych wykonawców. Mają one już swój ustalony format, zbliżony do A 4 lub B 4 i swój styl pism ilustrowanych.

•

Zagadnienie stylu w sztuce drukarskiej i rozwiązanie go bezwzględnie nie należy do rzeczy łatwych i nie można tego dokonać w krótkim czasie, jednakże praca ta godna uwagi. Rozwiązanie tego zagadnienia stworzyłoby wspólny język wydawcy z drukarzem, dałoby materiał dla wykładowców w przyszłych szkołach graficznych i kto wie, czy nie byłoby początkiem nowej ery w rozwoju sztuki drukarskiej.

Inowrocław, 1948 r. J. A.

Dom braci drukarskiej

świadectwem wkładu pracy w dzieło klasowego ruchu zawodowego

Pod powyższym tytułem ukazał się w dzienniku Ziemi Wielkopolskiej „Głosie Wielkopolskim" z dnia 17. 10. 48 nr. 287 artykuł omawiający budowę „Domu Drukarza" w Poznaniu.

Pragnąc się podzielić z naszymi członkami z oceną wyników pracy naszych kolegów z Okręgu poznańskiego, przez prasę tamtejszą, artykuł ten przedrukowujemy w całości.

REDAKCJA

W połowie października ub. roku Prezydent R. P. Bolesław Bierut, zwiedzając w Poznaniu Państw. Zakłady Graficzne, wpisał do złotej księgi następujące słowa: „Życzę Związkowi Zawodowemu w Poznaniu, aby najszybciej zrealizował Pracowników Przemysłu Poligraficznego piękną myśl budowy „Domu Drukarza".

W końcu tego samego miesiąca odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego w domu przy ulicy Działyńskich 10, który wówczas był tylko wypaloną do szczętu kamienicą. Tegoż roku w grudniu został wykończony dach przyszłego „Domu" i w ramach o wiele skromniejszej uroczystości, aniżeli przy takiej okazji zwykle bywa, obchodzono „wieniec". Niedawno ukończono pierwszy etap budowy, w najbliższym zaś czasie podjęte zostaną prace około wzniesienia reprezentacyjnej sali, obliczonej na 1.000 osób i włączonej w śmiałe, lecz zarazem realne plany budowy „Domu Drukarza" w Poznaniu.

Jak doszło do tego, że okręg poznański Prac. Przem. Poligraficznego, liczący około 3 i pół tysiąca członków, mimo na ogół szczupłych subwencyj, potrafił zrealizować myśl budowy własnego domu? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba wspomnieć przeszło 75-letnią tradycję ruchu zawodowego tej organizacji, ruchu, który rozwijał się zawsze pod znakiem troski o dobro członków i zwycięstwo klasowego ruchu zawodowego. Rozrastające się dzisiaj mury „Domu Drukarza" są przecież wyraźnym dowodem prężności organizacyjnej, o którą tak trudno było w czasie przedwojennym, kiedy rozmyślnie tłumiono ruch robotniczy i zawodowy. O budowie domu związkowego myślano bowiem już w 1921 roku, lecz — niestety — trwająca wówczas przez dłuższy czas walka o podwyżkę płac a co za tym idzie trudności finansowe Związku, nie pozwalały na zrealizowanie planu. Stało się to możliwe dopiero dzisiaj, gdy Związki Zawodowe znalazły się pod opieką Państwa i szerokim nurtem potoczyła się organizacyjna praca.

I dzisiaj podobnych domów wznoszonych z ruin czy budowanych od nowa, a przeznaczonych dla świata pracy i dla urzeczywistnienia jego dążeń organizacyjnych i kulturalnych wyrasta z każdym rokiem a nawet miesiącem więcej. Ten odpowiedni klimat dla realizowania dzieła wyczuła zresztą najlepiej sama brać drukarska. Pragnąc jak najprędzej urzeczywistnić projekt budowy, opodatkowała się dobrowolnie na ten cel — w wysokości 1 procent od zarobku brutto.

Ale wejdźmy w „surowe" jeszcze nieco progi „Domu Drukarza". Szerokie okna gromadzą w nim dużo światła. Starannie i estetycznie wykończone wnętrza biur związkowych na piętrze, mają przeto w sobie coś pogodnego. Obok, całą długość domu zajmuje świetlica, utrzymana w kolorze seledynowym. Służy ona pracom licznych sekcyj. Niedługo urządzi się tu również czytelnię (wśród członków związku obserwuje się bardzo znaczny rozwój czytelnictwa). Dodajmy, że świetlica może pomieścić przeszło 200 osób.

Przy pracach renowacyjnych zastosowano wszelkie urządzenia, jakie winna posiadać nowoczesna budowla. Po wykończeniu „Dom Drukarza" będzie więc jednym z najwzorowszych ośrodków tego rodzaju w Poznaniu. W chwili obecnej prowadzi się prace nad kompletnym wykończeniem nowego piętra. Rozpisano też konkurs na prace związane z budową reprezentacyjnej sali. Zostanie ona wzniesiona na terenie bezpośrednio przyległym, a główne wejście prowadzić będzie do niej przez obszerny hall wybudowany na parterze „Domu". Przez zrealizowanie tego projektu (sala sięgać będzie wysokości drugiego piętra „Domu Drukarza") miasto otrzyma jeszcze jeden obiekt, gdzie będą mogły się odbywać większe zjazdy i zgromadzenia. Budowa sali ma zatem niewątpliwie duże znaczenie, zwłaszcza w perspektywie Międzynarodowych Targów czy przyszłej Pewuki.

Co zaś najważniejsze, wzniesienie w Poznaniu „Domu Drukarza" pozwoli na wykonanie tutejszemu okręgowi programu prac zleconych przez Zarząd Główny Prac. Przem. Poligraficznego i Kom. Centr. Zw. Zawodowych. Umożliwi szerokie przeprowadzenie akcji kulturalno-oświatowej, dokształcania i doskonalenia zawodowego, wpłynie na jeszcze większe wzmożenie działalności organizacyjnej, zacieśnienie więzów koleżeńskich i towarzyskich.

Warto wreszcie wspomnieć, że szybką realizację planów umożliwiły subwencje i dary jakie otrzymał Związek

O realną reformę ubezpieczeń społecznych

Ponieważ ubezpieczenia społeczne mimo pewnych wad i niedomagań, spełniają swą rolę i zaspakajają najważniejsze potrzeby klasy pracującej, przebudowa ich nie stała w planach gospodarczo-społecznych państwowych na pierwszym miejscu i nie była tak pilną. Liczne głosy pracownicze, uwzględniając wydane w drodze rozporządzeń wstawki nowelizacyjne i ulepszenia świadczeń sprowadzały się do tego, by najpierw odbudować i umocnić dotychczasowe podstawy ubezpieczeń, następnie dopiero przystąpić do gruntowniejszej reformy ubezpieczeń społecznych, dostosowanej do zmiany ustroju politycznego i gospodarczo-społecznego i dokonanych już przeobrażeń.

Rozpisano swego czasu ankietę na temat najważniejszych tez, na którą wypowiedziały się poszczególne Związki Zawodowe. Słyszeliśmy jednak, że udział Związków i odpowiedzi nie były zaspakajające, a zainteresowanie słabe. Ukazał się szereg artykułów wybitniejszych ubezpieczeniowców i związkowców na temat zmian strukturalnych ubezpieczeń społecznych. I na dłuższy czas sprawa ucichła.

Ostatnio wiadomym jest, że sprawa gruntownej reformy ubezpieczeń znajduje się w forsownym opracowaniu przy współudziale Min Opieki Społecznej, wybitnych pracowników ubezpieczeniowych i przedstawicieli Związków Zawodowych.

W utworzonej Komisji dla opracowania zmian strukturalnych, jako kompetentnym ciele ścisłym zasiadają przedstawiciele Związków Zawodowych i nad sprawą należycie czuwają. Z praktyki życia, licznych sporów i odwołań w Komisjach Rozjemczych i Sądów Ubezpieczeń, wreszcie niemniej braków ustawowych należy wysnuć odpowiednie wnioski. Należy uniknąć tego, by nowa ustawa musiała być wkrótce upstrzona uzupełnieniami nowelizacyjnymi i dodatkowymi instrukcjami. Zdaniem naszym, możnaby tego uniknąć, gdyby przed ostatecznym zatwierdzeniem nowej ustawy, mogły z projektem jej zapoznać się poszczególne organizacje zawodowe i wypowiedzieć swe ewentualne uwagi.

Urzędująca Komisja ma do dyspozycji schematy ubezpieczeń społecznych wysoko rozwiniętych w poszczególnych państwach. Szeroko postawione są założenia i podstawy ubezpieczeń społecznych w Czechosłowacji oraz w ZSRR. Obfity materiał ma ZUS z niemniej społecznie ujętej ustawy o ubezpieczeniach w Polsce.

Najważniejszą rzeczą prócz reformy struktury administracyjnej są w ubezpieczeniach świadczenia. Kwestią byłoby, jakie kryteria winny być zastosowane przy ich udzielaniu. Nie mogą one być skomplikowane, godzić się muszą z celem ubezpieczeń. Dostosowane być winny do naszych stosunków, naszego słabego i rozdrobnionego przemysłu, wielkiej liczby zakładów czy obiektów fabrycznych (w zasięgu Ubezpieczalni kilka i kikanaście tysięcy). Choremu należy przywrócić przede wszystkim zdolność do pracy i stworzenie warunków bytu, niemniej też i pracownikowi po wysłudze ciężkich lat pracy, trzeba uwzględnić możność egzystencji.

Biorąc pod uwagę przepisy w kwestii świadczeń, stosowane dotychczas u nas i w innych państwach, korzystne byłoby wzięcie pod uwagę pewnego różnicowania zasiłków zależnie od lat pracy, np. powyżej 10 lat 100% zarobku, od 5—10 lat 80%, od 1—5 lat pracy — 70% zarobku. Również w przyznawaniu rent starczych i inwalidzkich należałoby stosować pewną progresję w wysokości renty, zależnej od przepracowanych lat, np. w kategoriach od 40—60—80% zarobku przy uznanej niezdolności do pracy, kalectwie względnie osiągnięciu wieku 60 lat. Są to kwestie, wymagające wniknięcia w sedno rzeczy i rozpracowania.

Ważną jest też kwestia przedłużenia okresu zasiłku ponad 26 tygodni, jeżeli wyleczenie i przywrócenie zdolności do pracy tego wymaga. Koniecznym jest wypełnienie niejasności przepisów, pozostawiających chorego po wyczerpaniu ustawowego zasiłku, przed nabyciem prawa do renty inwalidzkiej — własnemu losowi; zrewidować należy też pojęcie kwalifikacji zdolności do pracy, po okresie wyczerpania zasiłku. Chory pozbawiony środków do życia, nie uznany za zdolnego do pracy, podejmuje ją z konieczności życiowej. Po pewnym okresie, ze wzrastającym nasileniem choroby, traci siłę do pracy, której już nie może podołać, zaprzestaje jej i zgłasza się do lekarza, lecz zasiłku nie otrzymuje. Co ma czynić wówczas ubezpieczony, młodszy wiekiem, nie nabywszy praw do renty inwalidzkiej czy emerytalnej?

W tym stanie rzeczy należałoby ustalić, iż:

1) Lekarz winien orzec, czy chory jest zdolny do swej poprzedniej pracy, czy też do innej lżejszej pracy. Orzeczenie lekarza winno być honorowane przez zakład pracy.

2) Jeżeli lekarz orzeknie dalszą niezdolność do wszelikej pracy, po wyczerpaniu zasiłku — płacić nadal zasiłek.

Ze względu na krótszy lub dłuższy okres karmienia dzieci przez matki, przedłużyć należałoby okres pokarmowego zasiłku oraz termin dla zgłoszeń o zasiłek pokarmowy z pół roku na 9 miesięcy.

Ustalić należałoby jakąś karencję dla otrzymania przez wdowę zapomogi pogrzebowej jako ostatniej usługi w wypadku rozwiązania przed śmiercią stosunku pracy. Nie powinien zaistnieć taki wypadek, iż członek pracujący 30 lat prawie bez przerwy, po rozwiązaniu z nim stosunku pracy na miesiąc przed śmiercią, nie pozostawił z tytułu członka Ubezpieczalni pozostałej wdowie prawa do zapomogi pogrzebowej.

Zrewidować należy § 123, 123a i 127 odnośnie obowiązku leczenia w szpitalach i klinikach państwowych, ponoszenia kosztów leczenia i zwrotów kosztów, poniesionych za pomoc lekarską i środki komunikacyjne w nagłych wypadkach. Nieżyciowe cenniki wojewódzkich Urzędów Zdrowia, oparte na najniższych kategoriach prawa ubogich są wysoce krzywdzące ubezpieczonego i kolidują z właściwą osnową ustawy o zwrocie kosztów za konieczną i nagłą pomoc lekarską i środki komunikacyjne. Przykład: Członek w wypadku uznanym za nagły, uiścił zł 8.000, Ubezpieczalnia Społeczna na mocy przepisów zwróciła mu zł 990.

Sprawa leczenia sanatoryjnego oraz w ramach wczasów, nie objętych w ustawie obowiązkowymi świadczeniami, będzie mieć — rzecz prosta — należyte naświetlenie i ujęcie.

Rozszerzenie i rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia na wolne zawody, rzemiosło, kupiectwo itp., także wymaga szczegółowego rozpracowania. Ze swej strony uważamy, iż byłoby to jeszcze przedwczesne.

Całą działalnością ubezpieczeń społecznych winna się zajmować jedna centralna instytucja ubezpieczeń społecznych, z odpowiednią siecią okręgowych i oddziałowych instytucji i wyszkolonym personelem administracyjnym.

Jest problemem, czy w całości zagadnienia, związanego z ubezpieczeniami społecznymi, mają wziąć wybitny udział, względnie przejąć je Związki Zawodowe, podobnie, jak stało się to z instytucją Wczasów Pracowniczych.

Bezsprzecznem jest, iż Związki Zawodowe roztoczyć winny nad ubezpieczeniami najdalej idącą kontrolę społeczną.

Neider L.

---

od Zarządu Głównego Zw. Prac. Przem. Poligraficznego, Zarządu ot. m. Poznania. Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik", firmy Edw. Kręglewski i innych. Niemniej główny ciężar budowy „Domu" spoczywał w ub. roku na barkach braci drukarskiej i członkach Komitetu Budowy. Jeśli więc z zadania wywiązano się chlubnie, świadczy to o pełnym zrozumieniu przez drukarzy celów pracy związkowej w ramach ruchu zawodowego.

J. T.

CENNY WYNALAZEK ROBOTNIKA

W hucie „Szczecin" majster montażowy Mieczysław Wierzbicki, dzięki swojej pomysłowości, zaoszczędził hucie 4.500.000 zł. Pomysłowość majstra Wierzbickiego wyraża się w ulepszeniu stożków-dysz, wprowadzających rozgrzane powietrze do pieców martenowskich.

W produkcji były dotąd stosowane dwa typy dysz, sprowadzanych z zagranicy, mało trwałych a bardzo kosztownych. Kosztowały one ponad 14 milionów złotych rocznie.

Stożki Wierzbickiego są trzykrotnie tańsze, a czterokrotnie trwalsze od stosowanych do niedawna. Wskutek zastosowania wyprodukowanych przez Wierzbickiego stożków, huta „Szczecin" zaoszczędzi rocznie ponad 4 i pół miliona złotych oraz uniezależnia pracę huty od importu z zagranicy.

Dyrekcja huty wystąpiła z wnioskiem do Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego o przyznanie majstrowi Wierzbickiemu premii w wysokości 200.000 zł.

KOMUNIKAT

Wydział Prasowy KCZZ komunikuje, że co tydzień w sobotę od godz. 17,45 do 18,00 Polskie Radio nadaje audycje Komisji Centralnej Związków Zaw.

Strajk górników francuskich

Od szeregu tygodni jesteśmy świadkami wzmożonej walki klasy pracującej Francji o swój byt. Marionetkowy w rękach kapitału międzynarodowego rząd francuski, podjął przeciw strajkującym górnikom „demokratyczne" metody „pertraktacji". Żandarmeria, wojska kolonialne i okupacji niemieckiej zdołały coprawda usunąć siłą górników z zajmowanych przez nich szybów, sam jednak strajk nie został przez rząd załagodzony, ponieważ winowajca, m. in. Moch, nie wie co czynić po tym rzekomym „zwycięstwie".

Brutalność akcji wojskowej, okazana podczas usuwania górników strajkujących z kopalń, utwierdziła strajkujących w ich woli wytrwania do końca, a odmowa rządu francuskiego rokowania z Gen. Konfederacją Pracy (CGT) zaogniła i tak groźną sytuację.

Obecnie milion metalowców i pół miliona kolejarzy stoi gotowych do strajku. 75% kolejarzy wypowiedziało się w głosowaniu za 24-godzinnym strajkiem genralnym. W portach rośnie liczba statków, czekających wyładowania, przywiezionnego węgla amerykańskiego — robotnicy portowi odmawiają pracy w wyładowywaniu statków.

Pogorszyły również sytuację krwawe starcia do jakich doszło 11 listopada pod Łukiem Tryumfalnym podczas których 150 manifestantów i policjantów odniosło okaleczenia. Starcie to nastąpiło podczas manifestacji b. kombatantów. Na znak protestu przeciw krwawym represiom — wszyscy pracownicy okręgu paryskiego przerwali demonstracyjnie pracę. Paryska kolej podziemna nie kursowała. Stanęły również autobusy. Dzienniki nie ukazały się. W urzędach i ministerstwach znaczna część urzędników nie stawiła się do pracy. W zagłębiach węglowych notuje się zwiększenie oporu strajkujących. Jest coś tragicznego w obecnej sytuacji Francji. I dzieje się to w chwili, kiedy w Paryżu obraduje sesja ONZ. Obecnie nie ma żadnych widoków na polepszenie sytuacji polityczno-gospodarczej Francji, ponieważ rząd francuski stoi pod rozkazami anglo-amerykanów.

*

W poczuciu solidarności robotniczej z strajkującymi od 7 tygodni górnikami Francji odbywają się w Okręgach i Oddziałach naszego Związku oraz w poszczególnych zakładach pracy całego kraju manifestacyjne zebrania, na których po omówieniu bohaterskiej walki górników we Francji z imperialistycznym kapitalizmem — przesyłają walczącym robotnikom we Francji i Włoszech wyrazy gorącej sympatii i zachęty do wytrwania w walce do końca o słuszne prawa Świata Pracy.

Zarząd Główny naszego Związku, solidaryzując się z górnikami Francji w ich walce z międzynarodową reakcją kapitału o słuszne prawa — przesłał do KCZZ 500 000 zł na pomoc walczącym górnikom.

Reorganizacja wczasów pracowniczych

Zagadnienie odpoczynku człowieka pracy nie jest bynajmniej mniej ważne, niż praca, jej warunki, jak wogóle kwestia bytu i istnienia. Kwestia urlopów i wczasów pracowniczych w krajach demokracji ludowej jest ujmowana w ramy właściwe i godne tej nazwy.

Od czasu uzyskania niepodległości Polski po wojnie światowej, ówczesne różne rządy koalicyjne, aż do sanacyjnych włącznie, próbowały dać klasie robotniczej namiastkę wczasów względnie urlopów, z których jednakże bardzo mało korzystała. Pracownik fizyczny rzadko mógł uzyskać 2-ty godniowy urlop, albowiem przebiegli pracodawcy i fabrykanci dobrze czuwali nad tym, by za pomocą 14-ki to prawo pracownika obejść. Pracownicy umysłowi i jednostki spośród fizycznych, którzy korzystali z urlopów, uważani byli za tzw. „inwentarz" p. pracodawców. Urlopy zresztą nie miały właściwej wartości, albowiem budżet pracowniczy nie pozwalał na wyjazd nie tylko do miejsca klimatycznego, lecz na zwyczajną wieś.

Nowoczesne wczasy, wprowadzone niedługo po wyzwoleniu przez utworzony przez KCZZ Fundusz Wczasów Pracowniczych z udziałem czynnika rządowego, rozpoczęły swą propagandę i działalność od maja 1945 r. Zarząd F. W. P. rozpoczął pierwszy turnus Wczasów od 15 czerwca 1945 r. Terenem wczasowym były przeważnie piękne ziemie odzyskane oraz Podkarpacie. Z polecenia KCZZ, Zarządy Główne Związków Zawodowych, Zjednoczenia Przem. i inne instytucje stworzyły tymczasową sieć Domów Wypoczynkowych, zdolnych przyjąć na razie w dość prymitywnych warunkach, pewien zastęp wczasowiczów.

Z początku wczasowicze i robotnicy niechętnie odnosili się do tej u nas nowości społecznej. W latach jednak następnych 1946—1948 domy wypoczynkowe szczególnie w okresie letnim pęczniały i roiły się od przybyszów. Za drobną bowiem opłatą, w mniej lub więcej swojskim zespołowym nastroju, prócz poznania piękna naszych ziem, umożliwiony był upragniony od wielu lat godziwy odpoczynek.

Prosta rzecz, iż twór nowy, nie ujęty należycie w sprężystą organizację, cierpiał na brak jednolitego systemu administracyjnego i postępowania, wyposażenia domów w niezbędne meble i sprzęt oraz niedomagania aprowizacyjne. Bolączki te wynikały częstokroć z winy nieudolnego, a nawet aspołecznego kierownictwa domów. Poziom akcji wczasów obniżało również niezrozumienie istoty i założeń instytucji F. W. P. przez samych wczasowiczów, co obiektywnie trzeba tu podkreślić.

Krytyka, z jaką spotkał się F. W. P. szczególnie w tym roku, dlatego, że rekordowa liczba pracowników z nich korzystała — wyjdzie tylko na dobre. Na tę ilość przybyszów domy w miesiącach letnich nie były przygotowane w swej większości. Akcja Wczasów dotychczas, tj. w r. 1948 prowadzona była w 624 zgłoszonych domach, a prowadzona przez 200 różnych Związków, organizacyj i instytucyj. Niektóre też domy poszczególnych Związków mogły wchłonąć do 50% swych członków; niektóre zaś mimo dużej liczebności członków Związku — 4—8% wczasowiczów.

Przyznać jednak musimy bezstronnie, iż mimo to wczasy, po rozszerzeniu ich na leczenie w stacjach klimatycznych i uzdrowiskach w założeniach swych spełniły swe zadanie, a tysiące wczasowiczów, mimo niedomagań, mogło osobiście przekonać się o korzyściach społecznych instytucji dla uruchomienia Wczasów powołanej.

•

Na rok 1949 zapowiedziana jest szeroka reorganizacja Wczasów. Przede wszystkim akcja cała będzie scentralizowana, podzielona na Okręgi administracyjne. Domy wypoczynkowe już do końca grudnia 1948 przejdą pod bezpośredni Zarząd Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KCZZ względnie Okręgowe Dyrekcje.

Fundusz Wczasów i jego władze projektują uruchomienie nad morzem, na Śląsku, na Ziemiach Zachodnich szeregu nowych domów, przejęcie ich z rąk prywatnych pod swój zarząd. Wyposażyć je zamierza jednolicie zaostrzyć kontrolę społeczną, podnieść standard utrzymania, usprawnić kierownictwo domów i naprawić wszystko to, co spotkało się w wielu wypadkach z uzasadnioną krytyką. Zapowiedziano ze strony Rządu, który przywiązuje do akcji wczasów wielką wagę — wybitną i szeroką pomoc finansową na inwestycje, remonty i utrzymanie domów przez kierownictwo w należytym stanie. Bo domy wczasowe, służyć mające odpoczynkowi i godziwej rozrywce, są własnością społeczną. Kierownictwa odpowiednio dobrane muszą dbać o to, by domy były prowadzone i utrzymywane w porządku i spełniały swą rolę bez zarzutu.

Największą trudnością jest rozpracowanie takiego planu i systemu przy współpracy delegatów pracowników i dyrekcji zakładów pracy, by wczasowicze zapełnili w ciągu 12 miesięcy wszystkie miejsca. Jest to wobec przeładowania w miesiącach letnich domów jedna z trudniejszych kwestii, lecz musi być w interesie ogólnym uzgodniona i rozwiązana. Administracja i zaangażowany personel winien się bowiem kalkulować i jak największa ilość ludzi pracy z wczasów korzystać.

Zapowiedziany w najbliższym czasie tego roku, dekret o utworzeniu instytucji wyższej użyteczności publicznej przy KCZZ określi w drodze centralnego planowania i ujednolicenia całej akcji nowy etap rozbudowy rozwoju wczasów pracowniczych na rok 1949, który z dniem 1 stycznia następnego roku będzie obowiązywał.

•

W obecnej chwili akcja Wczasów Pracowniczych przedstawia się w ten sposób, iż w imieniu FWP przy KCZZ u-

tworzone na razie 4 Okręgowe Dyrekcje przejmują stopniowo Domy Wypoczynkowe od Zarządów Głównych Związków i różnych instytucji pod swą administrację.

Pierwszy etap przejmowania domów wypoczynkowych od 4 największych Związków (około 200 domów) tj. około 30% wszystkich domów został w lipcu br. zakończony.

W dalszym ciągu tego planu, kilkadziesiąt domów jest już z odpowiednią rzeczową inwentaryzacją ruchomą i nieruchomą, protokólarnie oddanych w administrację Funduszu Wczasów Pracowniczych. W następstwie tego zawarte będą z Zarządami Głównymi Związków czy instytucjami przekazującymi domy, odpowiednie umowy.

I nasze domy wypoczynkowe w Szklarskiej Porębie, „Wojciechówka", „Grafika" i „Drukarz", administrowane przez Okręg Poznań a nadzorowane przez Zarząd Główny, zostały z dniem 10 listopada 1948 r. przez Zarząd Główny w całości i protokólarnie przejęte, a następnie z dniem podpisania protokółu w dniu 15 listopada 1948 r. Funduszowi Wczasów Pracowniczych, — względnie Dyrekcji Okręgowej w Jeleniej Górze w całkowitą administrację centralną w drodze umowy przekazane.

W związku z centralizacją zaistniało planowanie i reorganizacja skierowań. W przyszłości nie mogą zachodzić wypadki opóźnienia względnie odmawiania wyjazdu bezpośrednio przed wyjazdem i rozpoczęciem turnusu. Wczasowicze będą wyjeżdżali na Wczasy według planu z góry określonego na cały rok i nie tylko 1-go i 16-go, lecz każdego dnia w miesiącu grupami. Urlopy na przyszły rok dostosowane będą do planów wyjazdów na Wczasy, tzn., że urlopy będą rozpracowane przez Rady Zakładowe i rozłożone na cały rok i dostosowane do skierowań, wydawanych na turnusy. Skierowania w jednym egzemplarzu wraz z biletem kolejowym (do ostemplowania przy kasie kolejowej) będą opiewały na z góry określone terminy oraz miejscowości, a podróż w wagonach przeznaczonych tylko dla wczasowiczów. Wczasowicz zgłosi się do utworzonego ośrodka F. W. P. danej miejscowości, która skieruje go do domu wypoczynkowego. Skierowania będą zarazem rachunkiem, którym F. W. P obciążać będzie Zarządy Główne kwotą przeciętną 1400 zł., za każde skierowanie poprzez Okręgi, Oddziały i Rady Zakładowe, tak, by skierowania były rozprowadzone na 5 tygodni przed terminem wyjazdu. Chodzi o to, by niewyzyskane skierowanie np. z powodu choroby, w 4-tym czy 3-cim tygodniu wróciło do Okręgu czy Oddziału Związku, i by miejsce to przydzielić innemu wczasowiczowi. Wczasowicz nie uiszcza opłaty za pracodawcę, który obciążony będzie centralnie.

W najbliższych dniach nadejdą wyczerpujące instrukcje, mające obowiązywać w całości od 1 stycznia 1948 r.

Na grudzień skierowywuje się Wczasowiczów na podstawie dotychczasowej procedury z tym, że wczasowicz winien będzie zgłosić się po przydział w domu w zasadzie w ośrodku F. W. P. danej miejscowości.

L. Neider, Kraków

Oświata i kultura

Poligraficy w walce z analfabetyzmem

Społeczne zadania stawiane przed Związkami Zawodowymi znajdują zawsze należyte zrozumienie. Nie jest to dziełem przypadku, lecz wynikiem głębokiego przeświadczenia o roli obecnej organizacji zawodowej, biorącej żywy udział w budowaniu ustroju bezklasowego, w którym każdy obywatel winien mieć zapewniony równy start życiowy.

Pod takim też kątem Zarządy Okręgów wezwane przez Zarząd Główny podchodzą do wyrównania krzywdy społecznej okresu minionego, jaka ciąży na współobywatelach nie posiadających znajomości czytania i pisania.

Palącej konieczności podjęcia tego zadania nie przesłonił fakt, iż zagadnienie walki z analfabetyzmem na terenie naszego Związku, wśród pracowników, zatrudnionych przy pomnażaniu dorobku kulturalnego, wygląda na pozór humorystycznie.

Meldunki napływające z terenu wykazują, że do zadania podchodzono na ogół poważnie, z pełnym zrozumieniem. Związek bowiem prócz członków-fachowców zrzesza również wielką ilość personelu pomocniczego. na który w prowadzonej akcji skierowano największą uwagę. I okazało się, że sytuacja bynajmniej nie przedstawia się humorystycznie.

Wystarczy chyba, gdy podamy, iż w samym Okręgu Łodzi, a konkretnie w zakładach pracy w mieście Łodzi, przeprowadzona akcja rejestracyjna wykazała 63 analfabetów. Rekrutują się oni z personelu pomocniczego obojga płci, zatrudnionego w różnych działach. Widzimy wśród nich pomoc drukarską, introligatorską, sprzątaczki, woźnych, odbieraczki, nakładaczki itp. Wiek różny; przeważna ilość jednak w wieku ponad 35 lat.

Głęboko zastanawiający jest wykaz nadesłany przez Okręg Kraków. Rejestracja przeprowadzona w Krakowie wykazuje wprawdzie tylko 19 osób, jednak w tej małej stosunkowo ilości jest 10 (dziesięć) w wieku od lat 15 do 22! W tym wieku, w którym jednostka wchodzi w życie społeczne i bierze udział w budowie swojej i społecznej przyszłości. Dalszych komentarzy chyba nie potrzeba.

Wykaz ten przedstawia wystarczająco dobitnie konieczności prowadzonej akcji. Lecz samo stwierdzenie faktu — to mało.

Bliższe zapoznanie się z przytoczonym wynikiem rejestracji wykazało, iż ludzie w tak młodym wieku bez znajomości pisania i czytania napływają do zakładów pracy ze wsi, i to nawet nie jakichś zapadłych, lecz podmiejskich. Ze zjawiskiem tego napływu, w wyniku przekształcenia naszego ustroju gospodarczego na przemysłowo-rolniczy, będziemy się w Związku często spotykać. I dlatego odpowiedź na okólnik Zarządu Głównego, polecający wzmożenie omawianej akcji, nadesłana ostatnio przez Okręg Gdańsk informacja, że przeprowadzona „swego czasu" rejestracja nie wykazała analfabetów — wydaje się zbyt pochopna.

Aby zrealizować zadanie o tak poważnym znaczeniu społecznym, nie możemy ograniczyć się tylko do przeprowadzenia jednorazowej akcji. Krzywd wyrządzonych przez wieki nie można wyrównać w kilku godzinach. Walka z analfabetyzmem kontynuowana być musi bez przerwy aż do całkowitego wyleczenia społeczeństwa z tej ułomności. Nie może się również zamykać jedynie w siedzibach Okręgów, lecz winna być prowadzona także, a nawet tym bardziej, przez Oddziały Związku.

Kiedy słucha się wypowiedzi tych, którzy dopiero w podeszłym wieku osiągnęli znajomość czytania i pisania, odnosi się wrażenie, że są to wypowiedzi ludzi ociemniałych, którym przywrócono wzrok. Musimy wszyscy nabrać głębokiego przekonania, iż niekiedy tylko od nas zależy przywrócenie tego wzroku przez odpowiednie skierowanie względnie zgłoszenie napotkanego wypadku.

Podkreślić należy akcję podjętą ostatnio przez Okręg Kraków w związku z Kongresem Zjednoczenia. Uchwałą Zarządu wezwano rady zakładowe do prowadzenia w zakładach pracy zbiórki nie zadrukowanych odpadków papieru, które zamiast na makulaturę zużyte zostaną do sporządzania bloków względnie zeszytów przeznaczonych dla osób pobierających naukę początkowego pisania. Bloki te wykonują pracownicy drukarni poza godzinami pracy. Sporządza się je w różnych formatach zależnie od wielkości odpadków. Do każdego bloku dołącza się wkładkę z wydrukowanym alfabetem. Według pierwszych informacji na ukończeniu jest już ponad 9.000 takich bloków.

Akcja ta nie tylko przynosi niewątpliwą pomoc materialną i techniczną, lecz także samą treścią budzi szersze zainteresowanie omawianym problemem, toteż polecamy ją naszym ogniwom związkowym.

Zb. Rasiński.

*

OKRĘG POZNAŃ

UROCZYSTE ZEBRANIE SEKCJI DOKSZTAŁCAJĄCEJ PRZY P.P.Z.G.

W czwartek dnia 14. X. 1948 Sekcja Dokształcająca uroczystym zebraniem rozpoczęła trzeci rok pracy organizacyjnej na polu zawodowego samokształcenia się członków we wspomnianej sekcji.

Dobrym obramowaniem całości była zorganizowana łącznie z inauguracyjnym zebraniem wystawa, która licznie zebranym członkom i gościom dała pogląd na ogrom zadań, jakie wykonano na odcinku dokształcenia zawodowego. O powyższym zebraniu pisze „Głos Wielkopolski" z dnia 14. X. 1948 nr. 287 pod tytułem: Ambitne plany realizuje Sekcja Dokształcająca przy P. P. Z. G. — Drukarze poznańscy objęli patronat nad M/S „Sobieski", który w całości przedrukowujemy.

Winieta, przedstawiająca pergamin z pieczęcią o zawiniętych rogach. Patrzy na Ciebie spoza okularów sowa, siedząca na lichtarzu, roztaczającym wo-

kół światło... Cóż by to było? Zagadka? Nie — to po prostu zwykłe zaproszenie o niezwykłej formie. Pierwsze zebranie w trzecim okresie działalności Sekcji Dokształcającej przy Państw. Poznańskich Zakł. Graficznych — Okręg Północ.

Na stole leżą barwne, o wielorakiej technice wykonania — „pergaminy". Plakaty, ekslibrysy. Jest to bowiem tylko kilka godzin trwająca wystawa prac Sekcji, w postaci 400 rysunków projekcyjnych, plakatowych i druków.

Wystawa ta była barwnym tłem interesującego zebrania. Słuchaliśmy z dużym zajęciem sprawozdań (raczej trzeba by je nazwać serdeczną pogadanką) kier. sekcji kol. Iczakowskiego z okresu 20-miesięcznej pracy oświatowej. Co zrobiono? Wygłoszono 58 wykładów i referatów, odbyto kilkanaście ćwiczeń praktycznych, wyświetlono 8 filmów naukowych, ogłoszono konkursy: na ekslibrysy, odznakę KS Drukarz, kartę noworoczną oraz okładkę do sprawozdania Związku Prac. Przem. Poligraficznego. Urządzono 11 wystaw i 10 wycieczek krajoznawczych. Za prace konkursowe rozlosowane zostały 83 nagrody książkowe. Jednym słowem wiele pożytecznych dokonań ma Sekcja poza sobą, a obiecuje jeszcze bardziej usprawnić swą działalność. Co zaś najciekawsze, na całą Polskę jest to jedyna sekcja dokształcająca pracowników poligraficznych i to sekcja czynna.

100 przeszło teczek z obfitym materiałem naukowym przede wszystkim graficznym — stanowi archiwum Sekcji. Archiwum to w dniu zebrania otworzył dyr. Stein. „Całe nasze życie jest ciągłym dokształcaniem", — powiedział. Trafne to i słuszne spostrzeżenie. Dyskusja, w której starsi apelowali do młodzieży o większe zainteresowanie zawodem i umiłowanie piękna, jakiemu służyć powinien drukarz-grafik, zakończyła pierwszą część zebrania. Przez aklamację ponownie wybrano zarząd w osobach kol. kol.: kierownik Iczakowski, zastępca — Stefan Wiśniewski, sekretarz — Garstkiewicz, skarbnik — Ratajczak, archiwista — Lichocki, zastępca — Woźniak, doradcy Bociański i Juska. Wśród gości zabierali głos: prezes Związku Zawod. Pracown. Przemysłu Poligraficznego Stefan Tasiemski, przewodniczący Rady Zakł. Państw. Pozn. Zakł. Graf. — K. Pańczak, przedstawiciel drukarni Uniwersyteckiej — Tasiemski senior oraz delegat Drukarni Państw.

Drukarze poznańscy widocznie również interesują się żywo morzem, kiedy obdarowano ich patronatem nad statkiem polskim MS „Sobieski". O tym też dowiedzieliśmy się na tym bardzo interesującym zebraniu.

Ale przede wszystkim — na marginesie tego co piszemy — trzeba młodzież drukarską zachęcić gorąco do liczniejszego udziału w pracach Sekcji Dokształcającej i śmielszego wpowiadania własnych projektów i myśli.

Stes.

*

UROCZYCHOŚĆ ŚWIETLICOWA W ZIELONEJ GÓRZE

Niecodzienną uroczystość przeżywali pracownicy Państwowych Zielonogórskich Zakładów Graficznych, członkowie naszej organizacji w Zielonej Górze w dniu 11 września 1948 r.

W dniu tym odbyła się bowiem uroczystość oddania do użytku i poświęcona przez ks. dziekana Michalskiego, b. więźnia hitlerowskiego w Dachau, niezmordowanego działacza na niwie repolonizacji Ziem Odzyskanych, naszej świetlicy, świetlicy urządzonej i przekazanej pracownikom przez Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych. Wybrany na plenarnym zebraniu pracowników komitet z przewodniczącym kol. Stańdą przygotował skromny program, na który złożyło się: chór, który odśpiewał „Gaude Mater" i kilka innych utworów, deklamacje i wspólny posiłek.

W uroczystości z ramienia CZPZG z Warszawy, wziął udział dyr. Jakubowski i insp. Kasperski, z Poznania przybył przewodniczący Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego kol. Tasiemski, dyr. Drukarni św. Wojciecha ob. Adamski i insp. Orchowski. Dyr. Szczepski zagajając powyższą uroczystość powitał serdecznie przybyłych z tej okazji gości oraz wszystkich uczestników uroczystości. Po dokonaniu poświęcenia i podpisaniu artystycznie wykonanego przez kol. Wielocha „Aktu Poświęcenia" dłuższe przemówienie wygłosił ob. dyr. Jakubowski, przeprowadzając paralele zakładu naszego sprzed 3 lat, kiedy to mała garstka ludzi z obecnym dyr. Gajewskim na czele podjęła się uruchomienia drukarni, a dniem dzisiejszym, gdzie zatrudnionych jest ponad 100 osób i zdecydowana jest już jego rozbudowa. Składa podziękowanie tym wszystkim pionierom, wskazując równocześnie na wyniki pracy tego zakładu tak pod względem wykonanych robót jak również jego rentowności. Kończy apelem o dalszą wytrwałą pracę nad podniesieniem wzwyż zawodu naszego dla jego dobra i odbudowy gospodarczej naszego kraju.

Ks. dziekan Michalski w serdecznych słowach wskazał na obowiązki drukarzy, jako czołowej grupy, na której wzorują się inne organizacje i zadanie jakie tu szczególnie na Ziemiach Odzyskanych na nich ciąży i czego od nich oczekuje światłe społeczeństwo zielonogórskie. Życzeniem owocnej i harmonijnej pracy dla dobra naszej organizacji i Polski Ludowej zakończył swe przemówienie.

Przewodniczący Okręgu kol. Tasiemski nawiązując do dzisiejszej uroczystości stwierdził, że urządzenie świetlic względnie udzielenie im odpowiedniej pomocy jest solidaryzowaniem się z planami Akcji Kulturalno-Oświatowej naszych najwyższych czynników państwowych, a Związek nasz widzi w tym możliwość wykonania tejże akcji w myśl Komisji Centralnej Związków Zawodowych. W dalszym ciągu swej mowy kol Tasiemski z radością podkreślił aktywność tut. Oddziału, który stawia jako wzór wszystkim oddziałom w Okręgu poznańskim, przypisując to szczęśliwemu wyborowi zarządu, który rozważnie kieruje pracami oddziału. Obecnie mając swój dach nad głową i pięknie urządzony sekretariat, spodziewa się jeszcze większego rozbudowania życia organizacyjnego.

Po przemówieniu delegatów partii politycznych, delegata Pow. Rady Zw. Zawodowych i kolegów, uroczystość zakończono lampką wina i spożyciem wspólnego posiłku przy śpiewie aktualnych kupletów z niwy naszego Zakładu.

*

UROCZYSTOŚĆ RADIOFONIZACJI ŚWIETLICY W DRUKARNI W PILE

W dniu 4 września 1948 r. odbyła się w świetlicy przy Drukarni Państwowych Poznańskich Zakładów Graficznych Okręg Południe Oddział w Pile piękna uroczystość przekazania przez Dyrekcję PPZG Okręgu Południe w osobie dyr. Przybyły i dyr. Gintert, sprzętu radiowego dla tamtejszej świetlicy.

W uroczystości wzięli udział prezes Okręgu Poznań kol. Tasiemski, przedstawicielka Rady Kobiet przy Okręgu ZZPP kol. Zoranówna, przedstawiciele Związków Zawodowych i Rad Zakładowych z terenu miasta Piły.

Przybyłych gości oraz miejscowych kolegów przywitał kol. kierownik Drukarni, w szczerych i gorących słowach zapewnił on, że koledzy z naszej placówki tak jak dotychczas dołożą wszelkich starań do utrzymania naszej drukarni na należytym poziomie. W zakończeniu swego przemówienia kol. kierownik wręczył skromny upominek kol. dyr. Przybyle w postaci pamiątkowego albumu z fotografiami poszczególnych działów pracy naszej placówki.

Z kolei przemawiał kol. dyr. Przybyła, składając podziękowaniee za skromny upominek, jednocześnie wręczając aparat radiowy 5-lampowy do użytku świetlicy i zachęcał załogę drukarni do przełamania ewentualnych trudności technicznych.

Po przemówieniu kol. dyr. Przybyły, głos zabrał kol. Tasiemski, przewodn. Okręgu Poznań, który w nawiązaniu do okresu minionych trzech lat powojennych, przez które miał możność być kilkakrotnie w Pile, stwierdził niezwykły postęp w organizowaniu dobrych warunków pracy na tym terenie, czego dowodem jest piękny gmach, w jakim znajduje się drukarnia. Wyniki pracy, jakimi poszczycić się może tutejsza załoga, są możliwe dzięki współpracy, jaką cechuje kierownictwo i całą załogę zakładu. W zakończeniu kol. Tasiemski życzył dalszej owocnej pracy i rozwoju życia kulturalno-oświatowego w oparciu o wskazania naszych zwierzchnich władz związkowych. Z kolei przemawiał kol. Świacki jako przedstawiciel Rady Zakładowej, dziękując przedstawicielom dyrekcji za piękny dar w postaci radioaparatu i przyrzeczonego w niedalekiej przyszłości adapteru z płytami. Następnie odczytano nadesłaną korespondencję na powyższą uroczystość. Po części oficjalnej, przybyłych gości podejmowano lampką wina. Z kolei odbyła się zabawa taneczna, urozmaicona występami świetlicowymi pod kier. kol. Grajkowskiego, który zbierał huczne brawa za pracę położną na tym polu. Dochód z powyższej uroczystości w sumie 4.970 zł przeznaczono na odbudowę Warszawy.

*

Na marginesie powyższego opisu bezstronnego uczestnika-obserwatora uroczystości w Pile napawa dużą dozą op-

tymizmu aktywność i twórcza działalność tej położonej na Ziemiach Odzyskanych placówki. Ziemie Odzyskane bowiem, szczególnie zaś Piła doznały ogromnego zniszczenia i dużo wymaga wysiłku odbudowa gospodarcza tego terenu, co trzeba stwierdzić i w tutejszym przemyśle poligraficznym odbywa się na należytym poziomie Jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę aktywny udział tamtejszej placówki w życiu kulturalno oświatowym, czego dowodem umiejętnie przeprowadzony program występów na wspomnianej uroczystości, to można wierzyć, że entuzjazm połączony z wytrwałością dać musi stały dopływ świeżego wysiłku w cementowaniu Ziem Odzyskanych z Macierzą.

*

UROCZYSTA AKADEMIA W „DOMU DRUKARZA" ZAKŁ. GRAF PZWS W BYDGOSZCZY

W dniu 30. X. 1948 r. w „Domu Drukarza" przy ul. Dolina 3 odbyła się uroczysta akademia z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Po uroczystym zagajeniu akademii przez przewodniczącego Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, kol. Pilarskiego, zostało powołane prezydium, do którego weszli: kol. Pilarski, dyr. Masiewicki, przedstawicielki Ligi Kobiet oraz przedstawiciele Partii Robotniczych Jako pierwszy przemawiał delegat Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. Masiewicki, który wygłosił obszerny referat na temat: „Rola i walka Związku Radzieckiego o wolność i suwerenność Polski"

Z kolei delegatka Koła Ligi Kobiet odczytała „Orędzie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet".

W części artystycznej akademii orkiestra MO odegrała wiązankę pieśni rosyjskich Czerniawskiego oraz „Fantazję nocną" i pieśń kaukazką „Kazbek". Wiersz Putramenta pt. „Karabin" recytował jeden z pracowników P. Z. W. S. Uroczystą akademię zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ W TORUNIU

Staraniem Dyrekcji i Rady Zakładowej Państw. Toruńskich Zakładów Graficznych Nr 1 Oddział Bydgoszcz, odbyła się w dniu 4 listopada br. uroczysta Akademia z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Akademię otworzył przew. Rady Zakład. Przybyła Edmund, powołując do prezydium: przew. Z. Z. P. P. P. Okręg Bydgoszcz, tow. Dembowskiego, przedstawicieli partii politycznych P. P. R. i P. P. S. tow. tow. Kłodzińskiego i Felczykowskiego, kierownictwo drukarni i członków Rady Zakładowej. Obszerny referat (odczyt) p. t. „Z. S. R. R. Nasz Przyjaciel i Sojusznik" wygłosił przew. Rady Zakładowej, który zobrazował w swym referacie całokształt walki narodów Z. S. R. R. w walce z caratem, powstanie państwa socjalnego w Z. S. R. R. i jego wielki wkład gospodarczo-kulturalny i polityczny, jak również niezłomną wolę i podstawę na arenie międzynarodowej w imię pokoju świata przeciw zakusom imperialistów anglosaskich.

Koleżanki Sekcji Młodzieżowej P. T. Z. G. zadeklamowały wiersze p. t. „Lenino" i „Warszawo do Ciebie wracamy" i piękny monolog pt. „Maciej i Magda".

Po wykonaniu części artystycznej uchwalona została następująca rezolucja:

„Pracownicy drukarni P. T. Z. G. Nr 1 Oddział Bydgoszcz, obecni dzisiaj na Akademii Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, stwierdzamy gremialnie, że dołożymy wszelkich starań, aby przyjaźń między obu narodami słowiańskimi — Polską a Z. S. R. R. oparta była na szczerej przyjaźni i wzajemnej pomocy w budowaniu naszego WIELKIEGO DZIEŁA, którym jest socjalizm".

Oklaski wszystkich obecnych świadczyły za przyjęciem rezolucji.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie „ROTĘ".

MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ W BYDGOSZCZY

Zorganizowana staraniem Związku Zawodowego Pracowników Poligraficznych w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej akademia, przeplatana odpowiednio dobranymi wierszami, uprzyjemniona tańcami ludowymi radzieckimi i wreszcie uwieńczona filmem produkcji radzieckiej — impreza ta była wzorem, jak należy popularyzować pogłębianie przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim.

Słusznie też na wstępie zasadniczego referatu tow. Władysław Wojciechowski wyraził uznanie aktywistom związkowym, kładąc nacisk na ten szczególny moment, że sala „Domu Drukarza" wypełniona była do ostatniego miejsca nie tylko członkami Związku, ale również i — to właśnie jest obiecujące — ich dziećmi.

Znakomity mówca przeanalizował w w sposób rzeczowy, żywy i dostępny dla wszystkich znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego na płaszczyźnie interesu narodowego, wykazując błędy polityki przedwrześniowej, oraz na płaszczyźnie ideologicznej. Prelegent, posługując się dowodami natury historycznej wskazał na potęgę gospodarczą ZSRR i głębokie więzy łączące obydwa narody słowiańskie.

Ideę przyjaźni polsko-radzieckiej należy popularyzować wśród mas, aby zrozumiano, że sojusz ten nie jest aktem kurtuazji wobec silniejszego od nas sąsiada, ale nakazem dziejowym, gdyż nie ma silnej Polski, nie ma wolnego człowieka, nie ma w ogóle postępu bez oparcia się o sojusz ze Związkiem Radzieckim, który reprezentuje tę ideologię.

OTWARCIE ŚWIETLICY SPÓŁDZIELNI „ZRYW" W BYDGOSZCZY

W dniu 16 października br. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw". W miłej, pięknie ubranej kwiatami i flagami świetlicy zebrali się pracownicy Spółdzielni, by wziąć udział w tej skromnej a podniosłej uroczystości.

Po zagajeniu i przywitaniu przybyłych gości przez przewodniczącego Rady Zakładowej, kol. Sobolewskiego, nastąpił wybór prezydium. Do prezydium weszli: prezes zarządu Spółdzielni dyr. Wardas, przodowniczka pracy kol. Szymańska, przodownik pracy kol. Staszak.

Referat polityczny wygłosił kol. Sobolewski. — W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przemawiał dyr. Błażewski, który wygłosił referat na temat: „Mickiewicz i Puszkin".

Na część artystyczną uroczystości złożyły się deklamacje: „Do młodych — Asnyka, „Do Młodej braci" — Marii Konopnickiej, wykonane przez kol. Tylochówną, oraz deklamacje „Lenino", wykonane przez kol. Krzemkowskiego.

Skromną uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

*

ODDZIAŁ JELENIA GÓRA

Uroczystości w rocznicę Rewolucji

W ramach miesiąca pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — w XXXI Rocznicę Rewolucji Październikowej, która zniosła tyranię carską w Rosji, a przyczyniła się do odzyskania przez Polskę niepodległości, urządzona została we własnej świetlicy podniosła akademia, na której interesujący referat na temat „Podstawy ideologiczne Przyjaźni Polsko Radzieckiej" wygłosił kol. Przedpelski B., delegat Miej. Kom. P. P. R., tow. Zeliński wygłosił referat na temat „Rewolucji Październikowej". Chór „Drukarz" pod kier. prof. Maciejewskiego, odśpiewał „Międzynarodówkę", „Pieśń o Wołdze", „Pieśń Żołnierską", „Zamieć", „Hej, madziar pije" i „Fijołeczek" — melodie ludowe Galla. Kol. Rychlewicz-Urbaniakowa Br. (solo sopran) odśpiewała: „Krakowiaka" — Moniuszki i „Życzenie" — Fr. Chopina, Kol. Kozarek T. deklamował wiersz „Lenino", kol. Sufin Władysława — „Obrońcom Stalingradu" a 8-mio letnia Dworczykówna El. deklam. „Marsz Młodości" E. Szymańskiego. W dalszej części programu artystycznego ob. Sotowski, znany wirtuoz skrzypek na terenie Jeleniej Góry, odegrał przy akompaniamencie prof. Maciejewskiego: „Canzonetta" — Czajkowskiego, „Chanson triste", walca z op. 34 Nr. 2 — Fr. Chopina, „Mazurka" własnej kompozycji i „Serenadę" — Moszkowskiego.

•

Na wniosek kol. Błaszczyka J. Zarząd Oddz. z funduszów lokalnych zakupił 20 książek autorów radzieckich, których przekazania bibliotece związkowej w imieniu Zarządu dokonał kol. Przedpelski. Następnie odczytano depesze, skierowane przez Zarząd Oddziału Z. Z. P. P. P. w Jeleniej Górze do Ob. Prezydenta Bieruta i Ambasadora Z. S. R. R. Tow. Lebiediewa . Odśpiewaniem Roty zakończono tę piękną uroczystość.

WZNOWIENIE WYDAWNICTWA „PRZEGLĄDU TECHNICZNEGO"

Naczelna Organizacja Techniczna z dniem 1 stycznia 1949 r. przejmuje najstarsze polskie czasopismo techniczne „Przegląd Techniczny". Czasopismo ukazywać się będzie jako miesięcznik o objętości 48 stron, w formie I—IV.

Czasopismo będzie realizować statutowe założenia NOT, w szczególności zaś rozwinie działalność, związaną z podniesieniem kultury technicznej w Polsce.

Z Okręgów Związku:

OKRĘG BYDGOSZCZ

Plenarne zebranie Zarządu Okręgu Bydgoskiego. W dniu 24 października br. odbyło się plenarne zebranie Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego, na którym dokonano przeglądu osiągnięć prac organizacyjnych w oddziałach Związku i wprowadzenie uchwał czerwcowego plenum KCZZ w życie.

Przedstawiciel WK PPR tow. Zaleta zreferował zebranym dalsze zadania związkowców w marszu do socjalizmu. Między innymi należy podkreślić, że członkowie Związku na swych zebraniach ogólnych we wrześniu zadeklarowali dobrowolną ofiarę na odbudowę m. st. Warszawy — zarobek 1-godzinny miesięcznie. W ciągu roku — da to ponad 1 i pół miliona złotych.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, wyrażającą jednogłośnie masom ludowym Francji i Włoch solidarność w walce z kapitalizmem o lepsze warunki bytu oraz osiągnięcie zwycięstwa, które jest jednocześnie walką o pokój.

Narada wytwórczo-techniczna w Zakład. Graf. PZWS w Bydgoszczy. Dekret o Radach Zakładowych przewiduje odbywanie raz w miesiącu wspólnych narad techniczno-wytwórczych z kierownictwem danego przedsiębiorstwa, celem przedyskutowania problemów, produkcji, warunków pracy, rentowności itd.

Przy jednym stole obradują więc wszyscy. Od robotnika do dyrektora. Wszyscy myślą o jednym: jak usprawnić produkcję i obniżyć jej koszty, zwiększyć wydajność pracy i podnieść rentowność przedsiębiorstwa.

W dniu 28 października 1948 r. w sali stołówki Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy zebrali się na kolejną naradę techniczno-wytwórczą przedstawiciele Rady Zakładowej, mężowie zaufania, kierownicy poszczególnych działów, przedstawiciele Związku Zawodowego Poligraficznego, partii politycznych oraz wybrani specjaliści i przodownicy pracy.

Konferencję zagaił kol. dyr. Karabasz, udzielając z kolei głosu kierownikowi technicznemu kol. Hoffmanowi. Z cyfr podanych przez niego w wyczerpującym sprawozdaniu wynika, że w porównaniu z rokiem 1947 wydajność pracy w bieżącym roku zwiększyła się, co w rezultacie stawia zakład bydgoski jako jeden z przodujących w Polsce. Na zwiększenie wydajności pracy wpłynęło wprowadzenie szeroko rozgałęzionego systemu norm. Dzięki temu w okresie od stycznia do września 1948 r. zakłady bydgoskie P. Z. W. S. rzuciły na rynek imponującą liczbę 4.636.858 egzemplarzy książek szkolnych, gdy w analogicznym okresie roku 1947 było ich prawie o milion mniej. W taki sposób młodzież polska otrzymała z rąk robotników bydgoskich 5 milionów podręczników szkolnych.

W dalszym ciągu obrad naświetlono gospodarkę finansową, socjalną i personalną P. Z. W. S., zaznajamiając się również z najbliższymi planami na przyszłość, z których na czoło wybija się ukończenie rozbudowy nowych gmachów P. Z. W. S.

Trzeba zaznaczyć, iż interesującym obradom przysłuchiwała się delegacja miejscowego nauczycielstwa średnich szkół zawodowych, która w ramach akcji, prowadzonej przez ZNP i OKZZ, wizytuje czołowe zakłady pracy.

Uroczystość 25-lecia pracy zawodowej w Sekcji Introligatorów w Bydgoszczy. Sekcja Introligatorów Bydgoskich uroczyście obchodziła jubileusz 25-letniej pracy 4-ch kolegów.

W udekorowanej sali „Domu Drukarza" zebrali się koledzy, by uczcić pracę Jubilatów kol. kol.: Stusińskiego Edmunda, Dąbrowskiego Feliksa, Makowskiego Antoniego i Mackowskiego Franciszka. — Do jubilatów w serdecznych słowach przemawiał prezes Sekcji kol. Stusiński Stanisław, uwypuklając ich wkład wieloletniej pracy tak w złych, jak i dobrych warunkach. Poraz pierwszy od chwili istnienia Sekcji obchodzimy uroczystość 25-lecia pracy zawodowej swych kolegów, by mogli koledzy z pełną satysfakcją spojrzeć na minione lata mozolnej pracy, które zostały upamiętnione i uczczone przez kolegów — kończąc pełne gorących słów swe przemówienie, prezes życzy Jubilatom czerstwego zdrowia i nadal tak owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej, Związku i własnego, oraz by doczekali się złotych godów.

Następnie przemawiał do Jubilatów sekretarz kol. Jasiński. — Po przemówieniu zostały Jubilatom wręczone artystycznie wykonane dyplomy pamiątkowe. — W imieniu Jubilatów, za zorganizowanie akademii, oraz za serdeczną pamięć podziękował kol. Stusiński Edmund.

Po części oficjalnej przystąpiono do części artystycznej. Piękny wiersz pt. „Cześć Wam Jubilaci" powiedział kol. Bonna Edmund, oraz „Naprzód przyjaciele" wygłosił kol. Cieszyński Edgar. — Na specjalne wyróżnienie zasługuje kol. Marek Opaska, który popisywał się piosenkami, oraz humorem. — Wspólną kolacją, przy której wzniesiono toasty na cześć Jubilatów, oraz wspólnym odśpiewaniem „Roty" zakończono skromną w swych rozmiarach, lecz miłą uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci kolegów.

OKRĘG POZNAŃ

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI. Kolonie... Kolonie... Kolonie... rozbrzmiewało w okresie przedwakacyjnym oraz w pierwszych dniach wakacji szkolnych i słowo to absorbowało umysły tych, którym dobro dzieci leży na uwadze. Bo przecież dzieci przyszłością narodu — a kolonie to fundament zdrowia naszej młodzieży. Tak podchodzi do tego zagadnienia zdrowo myśląca jednostka, szeroki ogół naszego społeczeństwa, a co najważniejsze, leży to w programie zadań, jakie sobie wytyczyły nasze władze państwowe. Potęgujące się z roku na rok planowanie w objęciu jak największej ilości dzieci w akcji kolonijnej przez czynniki do tego powołane, spowodowało, że Okręg nasz poraz wtóry po okresie wojennym podjął się prowadzenia kolonii dla dzieci naszych członków. Akcję naszą umożliwiło pozytywne ustosunkowanie się Zakładów, podlegających Centralnemu Zarządowi Państwowych Zakładów Graficznych, które w ramach funduszu socjalnego udzielały zwroty za udział w kolonii dzieci pracowników ich zakładów.

Również placówki poligraficzne Spółdzielcze oraz prywatne zgłosiły swój akcent solidaryzowania się w równej mierze jak C. Z. P. Z. G. w opłatach na rzecz akcji kolonijnej. Wysoce obywatelskie stanowisko całego przemysłu poligraficznego świadczy o tym, że akcja kolonijna, przy pomocy której dąży się do zlikwidowania krzywdy, zadanej dzieciom naszym przez hitlerowskiego okupanta i wprowadzenie jak najdalej idącej opieki jest przez wszystkich zrozumiana.

A oto co pisze na temat kolonii Rada Kobiet przy Zarządzie Okręgu w swym sprawozdaniu do Zarządu Głównego:

„Współpraca Zarządu Okręgu z Radą Kobiet z racji organizowania kolonii letnich dla dzieci naszych członków weszła na realne tory. Już dwa miesiące przedtym utworzona komisja wczasów miała za zadanie wyszukanie terenu na miejsce pobytu kolonii. Dalsze prace, jak zakup towaru, zapisy dzieci, zaangażowanie personelu i sił wychowawczych Zarząd Okręgu wraz z członkiniami R. K. opracował i wypełnił w oznaczonym terminie.

W dniu 1 lipca dwa przydzielone wagony powiozły 150 dzieci wraz z wychowawcami do miejscowości Pożarowo, pow. Szamotuły. Zdewastowany nieco zamek i opustoszały park ożywił się od gwaru i bieganiny przybyłych dzieci. Sprawne i doświadczone dyspozycje kierownika kolonii kol. Skierskiego już w pierwszych godzinach nadały bieg całej akcji. Zastępczynią i kierowniczką administracji była kol. Schneiderówna, a kierownikiem gospodarczym kol. Niemczykowa. Pięciu zaangażowanych wychowawców z ramieni R. T. P. D. wraz z higienistą czuwało nad dobrem moralnym i fizycznym dzieci.

Dzieci spędzały dzień według regulaminu, ułożonego przez kierownictwo kolonii. Przebywanie na świeżym powietrzu potęgowało apetyty u dzieci, a dobrze zaopatrzony magazyn i kuchnia wywiązały się ze swego zadania znakomicie.

W miesiącu sierpniu skład osobowy kierownictwa i wychowawców zmienił się: kierownikiem kolonii był kol. A. Gapa, zastępcą kol. Pajzderska, kierownikiem gospodarczym kol. Lisówna oraz czterech wychowawców i higienista, z ramienia R. T. P. D. dzieci było 101. Reasumując całość stwierdzić należy wysoki poziom prowadzenia kolonii. Zarząd Okręgu za włożony trud i prace otrzymał serdeczne podziękowanie od dzieci i rodziców".

Tyle Rada Kobiet o prowadzonej kolonii.

Dodać jeszcze należy, że dzieci brały udział w akcji „Służba Polsce" i poszukiwały stonki ziemniaczanej oraz przy-

czyniły się do oczyszczenia stawu hodowlanego ryb od rzęsy. Starsze dzieci brały udział w akcji żniwnej.

Żywy kontakt i przyjaźń, jaką zawarły dzieci z miejscowymi dziećmi i ludnością, niewątpliwie przyczyni się do większego jeszcze pogłębienia spoistości ludności miasta z wsią naszą. Podczas zbiorowych wycieczek rodziców, urządzanych w każdym turnusie na teren kolonii, odbyły się pokazy zbiorowej gimnastyki śpiew chóralny oraz kilka udatnych inscenizacji. Kiedy nadszedł czas wyjazdu dzieci z przykrością opuszczały miejsce zabawy i rozrywek.

Wszystkim tym, którzy w poczuciu obowiązku wobec naszej przyszłości — dzieci włożyli pewien wkład w realizowanie kolonii, zachętą do dalszej pracy dla wspólnego dobra niech będzie radosny uśmiech zadowolenia na ustach naszych dzieci.

ODDZIAŁ JELENIA GÓRA

Z życia Drukarzy w Jeleniej Górze. Wskutek zdekompletowania składu Zarządu Z. Z. P. P. P. Oddz. w Jeleniej Górze, zaszła konieczność wyboru nowych władz.

Na Walnym Zgromadzeniu, odbytym w dniu 24. X. 1948 r., któremu przewodniczył przew. Okręgu Wrocław, kol. Szczucki W., dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol.: przew. Machowski M., zast. przew. Malandowicz T., sekretarz Gutowski W., zast. sekretarza Piotrowski K., skarbnik Sosnowski K., przew. S. K. O. Zadrzywilski Cz. Członkowie Zarządu: kol. kol.: Kąkolecki F., Krzeszewska Fr. i Karasiński S. zastępcy: kol. kol. Pietrzak M. i Błaszczyk J. Komisja Rewiz. kol.: Zugaj E., Opowicz St. i Kluge W. Sąd Kol. kol.: Ciechanowski K., Krasowski Ed. i Marcisz J.

OKRĘG CZĘSTOCHOWA

ODDZIAŁ KIELCE

Ogólne zebranie członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego w Kielcach odbyło się w dniu 14. 10. 48 r. w lokalu świetlicy. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele Zarz. Okręgu z Częstochowy koledzy: Głowacki K. i Wiśniewski M. oraz delegaci oddziału: kol. Kulpiński J. z Jędrzejowa, kol. Kryczka B. z Buska Zdroju. Na zebranie przybyło 95% członków z Kielc. Zebranie otworzył przew. kolega Szmata Zygmunt, witając przedstawicieli okręgu, delegatów zamiejscowych i licznie zebranych członków, dalej zapoznał zebranych z celem dzisiejszego zebrania. Kol. Kalewski St. odczytał protokół z ostatniego ogólnego zebrania, po czym delegat Okręgu kol. Głowacki K. dorzucił kilka uwag na temat organizacyjnego zachowania się członków podczas Ogólnego Zebrania i nawiązał do trudności, jakie wynikają dla prac organizacyjnych z braku lokalu związkowego.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos kol. Witecki, Kozikowski i Zawartko, w odpowiedzi kol. Kalewski apelował do członków o współpracę z zarządem.

Następnie kol. Głowacki przeszedł do omówienia dalszej części protokółu, zwracając uwagę na niewykorzystanie urlopu przez jednego z członków i nie dokończenie urlopu przez drugiego z członków, co jest niedopuszczalne i tolerować tego nie wolno. Naświetlił korzyści jakie członkowie wynoszą z przynależności do organizacji, dalej omówił stan zatrudnienia w naszym przemyśle. Jeżeli chodzi o Referat Kobiecy, mówił dalej Głowacki, to w zrozumieniu samych kobiet winno być dążenie do prowadzenia referatów, dając obraz jakie prace prowadzone są w sekcji i jak.e dają korzyści, zaznaczając, iż wierzy w pracę kobiet na terenie Kielc, a przeszkodą w prowadzeniu tych prac jest brak lokalu, jednakże ta przeszkoda zniknie, ponieważ OKZZ lokal przyzna. Praca w prywatnych mieszkaniach członków Zarządu nie łączy z masami członków i nie ułatwia wymiany myśli członków z Zarządem. Poza kasą związkową innej kasy prowadzić nie wolno. Przechodząc do zagadnienia Odbudowy Warszawy, omówił konieczność wpłat, przedstawiając działalność innych Związków, które pobierają wpłaty na Odbudowę Warszawy procentowo od zarobków pracowniczych. W rezultacie protokół został przyjęty z poprawką kol. Kozikowskiego. Poprawkę kol. Witeckiego i Zawartko odrzucono.

W dalszym ciągu obrad kol. Głowacki wygłosił referat, omawiając uchwały plenum KCZZ z czerwca bieżącego roku. Na wstępie zapoznał członków ze sprawą rzymskiej sesji Światowej Federacji Zw. Zaw., obroną i rozwojem praw związkowych oraz dążeniem do równej płacy za równą pracę kobiet i mężczyzn.

Przechodząc do spraw Komisji Kulturalno-Oświatowej prelegent podkreślił, iż w organizacjach naszych nie brak inicjatywy, lecz niestety brak lokalu związkowego stoi na przeszkodzie. Dalej omówił prace kierowników świetlic w wielkich zakładach oraz charakter zainteresowań w świetlicach i przedstawił sprawę uniezależnienia kierowników świetlic od zakładów pracy. W sprawie centralizacji wczasów pracowniczych objaśnił, iż w tej sprawie ukaże się rozporządzenie F. W. P. Nawiązując do Kongresu Związków Zawodowych, delegat zaznaczył, iż odbędzie się on w niedługim czasie, następnie naszkicował rolę Związków Zawodowych w 3-letnim planie, po którym nastąpi dobrobyt mas pracujących. Przechodząc do budowy domu zjednoczonych partii robotniczych, wzywa członków do dodatków na ten cel, dodając iż jesteśmy w przededniu doniosłego aktu historycznego: Zjednoczenia partii robotniczych.

W sprawie naszych granic na Odrze i Nysie i pokoju, akcentuje iż cała Polska zakłada protest przeciwko zakusom na nasze granice zachodnie, przytacza list papieski do biskupów niemieckich, którego treść podważa prawa nasze do granic na Odrze i Nysie. Po dyskusji nad referatem uchwalono następującą rezolucję:

„Członkowie Związku Poligraficznego w Kielcach, w liczbie 45 osób, po wysłuchaniu na Ogólnym Zebraniu sprawozdania z obrad Plenum KCZZ, jakie odbyło się w Warszawie w dniach 23—25 czerwca 1948 r., wyrażają swoje uznanie dla prac członków KCZZ i za ich wysiłki w kierunku doprowadzenia polskiego świata pracy do dobrobytu materialnego w socjalistycznym ustroju Polski Ludowej. Solidaryzujemy się w całej rozciągłości z rezolucjami KCZZ powziętymi na Plenum w dniu 25 czerwca 1948 r. Wierzymy że w dyscyplinie Związków Zawodowych tkwi siła klasy robotniczej i dlatego podporządkujemy się świętym zarządzeniom kierowników najwyższej instancji ruchu zawodowego w Polsce".

W wolnych wnioskach kol. Kozłowski wnosi zapytanie w sprawie składek członkowskich, o ich dobrowolności oraz o pokwitowaniach wpłat. Kol. Kozikowski poruszył dorowolność składek zaznaczając jednocześnie, iż z braku zamówień grozi redukcja — praca z każdym dniem maleje. Kol. Zawartko również omawiał sprawę składek członkowskich.

Delegat Okręgu kol. Głowacki w odpowiedzi akcentuje, iż uchwała Zarządu Głównego w sprawie składek członkowskich jest obowiązująca. Brak robót drukarskich jest przejściowy. Dalej mówił o pracach prowadzonych nad układem zbiorowym i regulaminem uczniów. Nawiązując do współzawodnictwa pracy, zaznaczył, iż przemysł poligraficzny pozostający w dużej części w rękach prywatnych przedsiębiorców, kroczy na końcu w stosowaniu współzawodnictwa pracy, jednak że już w krótkim czasie i w naszym przemyśle współzawodnictwo zostanie wprowadzone. Główna Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym po opracowaniu instrukcji, wprowadzi współzawodnictwo pracy w okręgach i oddziałach. Dalej kol. Głowacki przedstawił, jak wygląda współzawodnictwo pracy w naszym przemyśle, które nie polega na wyścigu pracy, czego obawiają się niektórzy koledzy, ponieważ wyścig w naszym przemyśle technicznie nie byłby do wykonania, a polega na podniesieniu wydajności pracy, dobrym wykonaniu zamówień, na oszczędnym zużyciu papieru, elektryczności, na dyscyplinie pracy itd. Po wyczerpaniu porządku dziennego kol. przewodniczący zebranie zamknął hasłem „Cześć Sztuce"

ZAKŁADY WYDAWNICZE NOT

Duże potrzeby w zakresie wydawnictw technicznych zmuszają do przeprowadzenia dalszej akcji wydawniczej w sposób planowy, gdyż tylko planowa akcja wydawnicza może dać odpowiednią ilość książek celowo dobranych, o niskiej cenie sprzedażnej, a stosunkowo małym nakładzie pieniężnym. Duże sumy wydawane na administrację poszczególnych wydawnictw mogą być poważnie zmniejszone przez zcentralizowanie wszystkich prac administracyjnych, związanych z wydawnictwem książek i czasopism. Zcentralizowanie wydawnictw technicznych uniemożliwi również ukazywanie się równoległych prac o tym samym poziomie, a pozwoli na wydawanie dużych nakładów dzieł dobrze przygotowanych. Odciążenie komórek naukowo-technicznych stowarzyszeń technicznych, przez ograniczenie ich działalności do prac redakcyjnych, ułatwi im opracowanie większej ilości tematów.

NEKROLOGIA

W dniu 21 października 1948 r., dwa tygodnie po śmierci swego najstarszego syna, zmarł w Katowicach po długich cierpieniach, przeżywszy lat 61, składacz maszynowy, członek Związku

ŚP. KOL. CHWILA JÓZEF.

Śp. kol. Chwila należał do tej kategorii członków Związku, którzy świecili przykładem i wzorem drukarza polskiego. Od 1920 r., na samym początku istnienia naszej organizacji na Śląsku, widzimy go jako aktywnego członka Zarządu, któremu powierzono urząd skarbnika, piastując go aż do roku 1927. Ze względów zdrowotnych ustąpił ze swego stanowiska, a Zarząd Związku stracił wzorowego i sumiennego współpracownika. Wierny organizacji macierzystej, w okresie przedwojennym, nie ulega szykanom i groźbom kapitalistycznych pracodawców w czasie tworzenia na Śląsku organizacji rozłamowej, mimo iż prawie wszyscy pracownicy zakładu, w którym wówczas pracował, deklarowali się na jej członków.

Sztuki drukarskiej uczył się w „Górnoślązaku" w Katowicach, następnie przenosi się do drukarni „Katolika" w Bytomiu. W roku 1922 uchodzi z Bytomia do Katowic, pracując w „Polaku", a od 23 lat pracował w Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach. — W zmarłym straciliśmy oddanego członka Związku, wybitnego fachowca i serdecznego kolegę. Świadczył o tym liczny udział kolegów w pogrzebie, odbytym w dniu 25 października 1948 r.

Cześć Jego pamięci!

*

W dniu 9 października 1948 r., po ciężkich cierpieniach, nabytych skutkiem wojny światowej, zmarł w Katowicach w wieku 38 lat, składacz maszynowy

ŚP. KOL. CHWILA BRONISŁAW

Śp. Zmarły był również aktywnym członkiem Związku i szczerym kolegą. Odchodząc od nas, tak jak jego ojciec, pozostawił lukę w naszej organizacji i w zakładzie pracy.

Cześć Jego pamięci!

*

W dniu 22 października 1948 r. w Bydgoszczy zmarł po krótkiej chorobie nasz Kolega

ŚP. RÓŻAŃSKI SYLWESTER

składacz ręczny, w 62-gim roku życia.

W zmarłym tracimy — jednego z założycieli ruchu związkowego na Pomorzu i wzorowego Kolegę, którego pamięć wśród nas zawsze żywą będzie.

Cześć Jego Pamięci!

*

W dniu 9 listopada 1948 r. zmarł w Częstochowie kolega

ŚP. HENRYK ZAŁUSKI

składacz ręczny w wieku lat 61. Zmarły urodził się w Warszawie i tam ukończył praktykę i pracował do wybuchu powstania w 1944 r. Wysiedlony z Warszawy, zainstalował się w Częstochowie, pracując bez przerwy do chwili choroby, która po 6 tygodniach zwalczyła wycieńczony organizm. Nie pozostawił nikogo z rodziny, to też ostatnią posługę oddała mu organizacja zawodowa, zajmując się urządzeniem pogrzebu.

Dnia 22 października 1948 r. zmarł w Kielcach kolega

ŚP JÓZEF SZTECHMAN,

składacz ręczny w wieku lat 65. Śp. zmarły urodził się, praktykę zawodową odbył i pracował całe życie w Kielcach. Był czynnym działaczem związkowym od najmłodszych lat, założycielem pierwszego Związku Drukarzy w Kielcach na wiele lat przed odzyskaniem niepodległości, kiedy posiedzenia Zarządu odbywały się tajne w jego prywatnym mieszkaniu. Po oswobodzeniu kraju przez armię radziecką w 1945 roku wrócił do swego zawodu, będąc wzorowym członkiem Związku do ostatnich chwil swego życia. W pracach Zarządu udziału nie brał z powodu złego stanu zdrowia i długotrwałej choroby. Dnia 25. 10. 48 r. koledzy oddziału Kielce odprowadzili doczesne szczątki Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Ich pamięci!

Życie sportowe

OGÓLNOPOLSKI BIEG NA PRZEŁAJ IM. J. KUSOCIŃSKIEGO ZORGANIZOWANY PRZEZ ZKS „DRUKARZ" BYDGOSZCZ

Czwarty ogólnopolski bieg na przełaj im. J. Kusocińskiego zorganizowany przez ZKS „Drukarz" — Bydgoszcz w dniu 24 października 1948 r. na starcie przy „Domu Drukarza" zgromadził 300 zawodników, mimo ciężkich warunków atmosferycznych.

Bieg odbył się pod hasłem umasowienia sportu i ku pamięci znakomitego biegacza polskiego Janusza Kusocińskiego, zamordowanego bestialsko podczas okupacji.

Zgromadził on również długodystansowców Polski z Osińskim, mistrzem Polski w maratonie, i kilkakrotnymi reprezentantami Polski z kol. Płotkowiakiem (ZKS „Drukarz" — Poznań) i Dzwonkowskim na czele.

W roku 1945 i 1948 zwyciężył Dzwonkowski, w 1946 i 1947 — Wasilewski, obaj z Włocławka.

Z liczby wartościowych nagród wyróżniały się nagroda przechodnia Zakł. Graf. PZWS i „Ziemi Pomorskiej" dla klubu, który doprowadzi do mety największą ilość zawodników (juniorów i seniorów).

Już po przebiegnięciu 50 metrów było pewne, że walka o prymat rozegra się między zwycięzcą tego biegu z roku 1945 — Dzwonkowskim (Włocławek) a kol. Płotkowiakiem (Drukarz — Poznań). Zawodnicy ci oraz Lewicki, Gołaszewski, Osiński i Ciesielski stanowili czołówkę biegu seniorów, której nikt nie potrafił dojść. Po przebiegnięciu połowy trasy wydawało się, że kol. Płotkowiak będzie zwycięzcą, jednak w końcu Dzwonkowski wyprzedził. Mimo, że mżył deszcz, zawodnicy rozwinęli szybkie tempo, które utrzymali do końca biegu.

A oto kolejność miejsc i nagród indywidualnych:

Juniorzy (trasa 1.600 metrów): 1) Pogelst (Boruta — Zgierz) 51:43,7, 2) Ruciński M (SKS Toruń) 5:45,2 min., 3) Kędzierski (HKS Bydgoszcz) 5:51,8 min., 4) Kwiatkowski (HKS Bydgoszcz), 5) **Górecki (ZKS „Druakrz" Bydgoszcz),** 6) Kalinowski (SKS Toruń), 7) Skórzewski (Brda — Bydg.), 8) Rogatka (IKS — Inowrocław), 9) Stępień (HKS Łódź), 10 Bartoszak (IKS Inowrocław).

Seniorzy (dystans 3.600 m): 1) Dzwonkowski (Zryw — Włocławek) 9:58,4, 2) **Płotkowiak (KZS „Drukarz" — Poznań) 10:01,7 min.,** 3) Lewicki (Pomorzanin — Toruń) 10:11,0, 4) Ciesielski (Zryw — Włocławek), 5) Gołaszewski, 6) Osiński (HKS Bydg.), 7) Schulz (HKS Bydg.), 8) Plaskacz (Unia — Solec Kuj.), 9) Łukaszewski (ZZK Brda), 10) Zakrzewski (ZS Gwardia Bydg.).

Po ukończeniu biegu w sali „Domu Drukarza" odbyło się uroczyste rozdanie nagród. Przewodniczący Okręgu kol. Dembowski wygłosił krótki apel do uczestników biegu, wskazując znaczenie masowego sportu wśród członków związków zawodowych, po czym przemawiał dyrektor Zakł. Graf. PZWS kol. Karabasz i zast. nacz. red. „Ziemi Pomorskiej" red. J. Kołodziejczyk.

Nie ulega wątpliwości, że zasłużone nagrody dostały się w godne ręce i stanowić będą dodatkowy bodziec do jeszcze liczniejszego udziału zawodników w następnym roku.

ZWIĄZKOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ODDZIALE TORUŃ

Po raz pierwszy po wojnie Oddział Związku w Toruniu zorganizował zawody lekkoatletyczne, w których brali udział koleżanki i koledzy z zakładów toruńskich. Do zawodów stanęło 100 zawodniczek i zawodników.

Przed rozpoczęciem zawodów ref. sportowy kol. Orzechowski złożył raport kol. prezesowi Brzuzce, kol. prezes w krótkim przemówieniu do zawodników podkreślił znaczenie sportu w Związkach Zawodowych jak również wielkie korzyści członków w podtrzymaniu swego zdrowia. Następnie zawodników poprowadził kier. sekcji lekkoatletycznej kol. Olechniewicz przed Zarządem Oddziału i licznie zebraną publicznością.

Cel zawodów „Umasowienie sportu wśród braci drukarskiej" został w pełni osiągnięty. Zawody przeprowadzono bardzo sprawnie, co jest zasługą kol. Rogozińskiego i kol. z „Pomorzanina", którzy służyli pomocą i radą.

Zawodników podzielono na 4 kategorie:

I. kat. kobiety powyżej 20 lat,

II. kat. juniorzy do 20 lat,

III. kat. męska od 21—23 lat,

IV. kat. seniorzy powyżej 35 lat.

Najliczniej z 19 konkurencji obsadzone były następujące:

1. Bieg 60 m kobiet — 25 zawodniczek.
2. Skok w dal kobiet — 12 zawodn.
3. Bieg 100 m mężczyzn — 12 zawodników.
4. Skok w dal mężczyzn — 9 zawodn.
5. Skok w zwyż mężczyzn — 9 zaw.
6 Rzut granatem juniorów — 9 zawodników.
7. Pchnięcie kulą seniorzy — 10 zawodników.
8. Rzut granatem — seniorzy 10 zaw.

A oto niektóre wyniki, które nie są najgorsze w porównaniu do wyników osiągniętych na innych terenach:

1 Pchnięcie kulą — Błaszkiewicz 10.05 m
2. Rzut granatem (z rączką) — Nowak junior 55 35 m.
3 Pchnięcie kulą tego samego zawodnika — 10.83 m
4 Bieg 60 m Mackiewicza — senior 8.4.
5. Sztafeta kobiet 4×60 m — F Szulc i T. Boniewicz 39.9.
6 Rzut granatem Antczak — senior 52.34 m.
7 Skok w dal Malinowski — junior 4.95 m
8 Rzut dyskiem — Błaszkiewicz 26.62 m
9. Bieg 200 m — Orzechowski Franciszek 27
10 Bieg 400 m — Iwański junior 62.

Wszyscy zawodnicy, którzy zajęli pierwsze i drugie miejsca otrzymali pamiątkowe enagrody. — Miejscowa prasa podkreśliła w artykule o zawodach ich poziom i celowość.

ZWIĄZKOWE ZAWODY

BYDGOSZCZ. W zawodach piłki nożnej państw. Kl. C. 5 października Z. K. S. Drukarz pokonał K. S. Gdańsk w stosunku 3·0, K. S. Zjednoczenie 4:2, a w trzecim spotkaniu uległa K S. Papiernia „Fordon" 0:2.

POZNAŃ. Wyniki zawodów w piłkę nożną, uzyskane przez Z. K. S. Drukarz — we wrześniu:

Z. K. S. Drukarz—ZZR. Huragan Pobiedziska 10:0 mistrz Kl. C.
Z K. S. Drukarz—K. S. Pogoń Mogilno 4:1 mistrz Kl C.
Z. K. S. Drukarz—K. S. Czyn Poznań 1:1. mistrz Kl. C.
Z K S Drukarz—S P. K. S. Polonia Nowy Tomyśl 3:1 tow.
Z. K. S. Drukarz—Z. K S. Wiepofana Poznań 1:3 — Old Boye.
Młodziki I Z. K. S. Drukarz—K. S. Warta 0:2.
Młodziki I Z. K. S. Drukarz—Z. Z. K. Poznań 0:3 Old Boye
Młodziki II Z K. S. Drukarz—Z. S. W. S. Zjednoczeni Poz. 2:0.
Juniorzy I Z. K. S. Drukarz—Z. Z K. Poznań 0·4.
Juniorzy I Z. K S. Drukarz S. O. K. S. Polonia Ws. Tomyśl 3:2.

W zawodach lekkoatletycznych Poznań—Wrocław kol. **Piotkowiak w biegu na 5000 m zajął II miejsce.**

SZCZECIN. Drużyna piłki nożnej zajęła szóste miejsce na 36 startujących w turnieju siódemkowym, zorganizowanym na odbudowę Warszawy

W meczach o mistrzostwo Kl C Drukarz zdobył dalsze punkty z G Z. Inż. Nr. 2 — 7:2, z Sp. K. S. — 3:0, z K. S. Zdrój 3:0 v. o.

WARSZAWA. Sekcje Piłki Nożnej. W okresie od czerwca do października drużyny piłki nożnej rozegrały 16 spotkań towarzyskich i o mistrzostwo Kl. B, wygrywając 7, remisując 3 i przegrywając 6 z korzystnym stosunkiem bramek 53:40 W tabeli owejście do Kl. A w swojej grupie zajmuje Drukarz I drugie miejsce. W rozgrywkach rezerw Klasy B Drukarz II jest na I miejscu, mając punktów 11·3 i stosunek bramek 19:5 Najlepsi strzelcy drużyny I to kol. Nadwodny Kaz. 18 bramek, Dudziński i Paluszek po 7 bramek. Strzelcy drużyny II to kol Maliszewski 7 bramek, Przewłocki II 6 bramek i Nowakowski 5 bramek.

17 października Drukarz rozegrał zawody o mistrzostwo Kl. B w Błoniu; recenzje z tego spotkania podajemy za dziennikiem „Wieczór" z dnia 18 października 1948:

Bohaterski mecz Drukarza w Błoniu.

Już od dłuższego czasu nie notowano w kronikach piłkarstwa warszawskiego tak skandalicznych wybryków sędziego, jak na meczu o mistrzostwo Kl. B Drukarz—Błonie w Błoniu. Przyczynił się do tego sędzia związkowy, który nie raczył zjawić się na meczu.

Wobec tego drogą losowania ustalono, że sędziować będzie jeden z miejscowych matadorów piłkarskich.

Do przerwy wywiązywał się on dobrze ze swych obowiązków, ale w drugiej połowie za wszelką cenę dążył do wygrania meczu przez Błonie.

Podyktował on w tym okresie gry 4 rzuty karne przeciw Drukarzowi (w tym 3 w ciągu 6 minut). Mimo to Drukarz wygrał 7:4 (4:0). Bramki dla Drukarza zdobyli: Dudziński 2, Nadwodny 2, Krzywik 2 i Komusiński 1. W przedmeczu wygrał Drukarz II 4:1 (2:0).

Sekcja kolarska. Na zakończenie sezonu W. O. Z. K. odbyły się w dniu 24 października br. dwa wyścigi; w pierwszym na dyst. 25 km dla Kartowiczów (kat. wyścig.) zajęliśmy 2-gie miejsce, w drugim na dyst. 10 km w kat. turyst. zajęliśmy miejsce 1, 2, 7, 10 i 14 na 17 startujących.

Sekcja Bokserska została uruchomiona i przygotowuje się do I kroku bokserskiego, trenuje 22 zawodników.

Sekcja Gier Sportowych. Żeńska drużyna siatkówki bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo Kl. A. W. O. Z. P. R. Męska drużyna koszykówki gra w Kl. A, natomiast siatkówki i szczypiorniaka w Kl. B. Sekcja liczy 17 kobiet i 35 mężczyzn.

ŁÓDŹ. Wyniki Drukarz we wrześniu:
Drukarz—M. K. S. 3:1.
Drukarz—Czyn 1:1.
Drukarz—Drukarz (Sieradz) 0:4
Ping-Pong — Drukarz—„Budowlani" 0:2, 0:2, 1:2, 1:2

WROCŁAW. IKS zdołał zaledwie wyrównać przy pomocy zmroku z drużyną Drukarza.

Piłkarze Drukarza sprawili swym zwolennikom niełada sensację. Potrafili oni uzyskać w meczu z IKS-em zaszczytny wynik remisowy 3:3 (3:1). Trzeba wiedzieć, że czołowa drużyna Dolnego Śląska grała w swym reprezentacyjnym składzie, a mimo to powinna wynik uważać za szczęśliwy, gdyż drukarze prowadzili do przerwy 3:1 i wcale się nie zanosiło na zmianę wyniku.

Dopiero zapadające ciemności przyszły samorządowcom w pomoc.

Mecz był grany żywo i na dobrym poziomie Bramki dla IKS-u zdobyli Bieńkowski — 2 i Żabicki — 1.

W zawodach o mistrzostwo Kl. B Drukarz pokonał „Semafor" 4:1, a uległ „Społem" 2:4.

LUBLIN. Nasz benjaminek sprawił miłą niespodziankę, wygrywając w meczu o mistrzostwo Kl. C W. K. S. Orzeł 5:1 (2:1), w drugim spotkaniu o mistrzostwo pokonał K. S. Metalowiec 3:2 (2:1).

MARSZE JESIENNE.

GRUDZIĄDZ. — Na terenie miasta z ZKS „Drukarz" w Grudziądzu brało udział 60 osób — uzyskano II miejsce pod względeme ilościowym zawodników. Jako nagrodę klub otrzymał dyplom i figurkę.

BYDGOSZCZ. — Udział w marszu jesiennym w dniu 17 października br. wzięli udział członkowie klubu ZKS „Drukarz" w liczbiee 4 drużyn marszawych.

SPROSTOWANIE

W n-rze wrześniowym „Wiadomości Graf." umieszczono na stronie 15-ej, 3 szpalta u góry, kliszę **ZKS „Drukarz" — Bydgoszcz** z objaśnieniem ZKS „Drukarz" — Lublin. Pomyłka ta nastąpiła z winy drukarni, za którą kolegów-sportowców bydgoskich przepraszamy. **Red.**

ZAOPATRZENIE W OWOCE I WARZYWA

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, działająca poprzez swe Oddziały, zaopatruje świat pracy w warzywa i owoce na okres zimowy po cenach hurtowych.

Oddziały Związku względnie Rady Zakładowe mogą ułatwić nabycie odpowiednich ilości tych artykułów przez poszczególnych pracowników drogą zbiorowego zamówienia. W tym celu podajemy adresy Oddziałów Spółdzielni:

1 Warszawa, ul. Koszykowa 62, tel. 85-453.
2. Białystok, ul. Waryńskiego 2, tel. 7-06.
3. Bydgoszcz, ul. Kościeleckich 4 tel. 22-02.
4. Katowice, Hale Targowe, Barak nr. 4, tel 351-74.
5. Gdańsk, ul. Lawendowa 2, tel. 312-84.
6. Kraków, ul. Mikołajska 3 tel. 576-68.
7. Lublin, ul. Probostwo 4, tel 18-18.
8. Łódź, ul. Żeromskiego 93, tel. 161-58.
9. Olsztyn, ul. 1 Maja 21, tel. 21-49
10. Poznań, ul. Armii Czerwonej 12, tel. 512-71.
11. Radom, ul. Witolda 2, tel. 17-81.
12. Rzeszów, ul. Bernardyńska 2, tel. 494.
13. Szczecin, ul. Żółkiewskiego 12a, tel. 28-88.
14. Wrocław, ul. Widok 10, tel. 159.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne Kraków Wielopole 1
M—47718